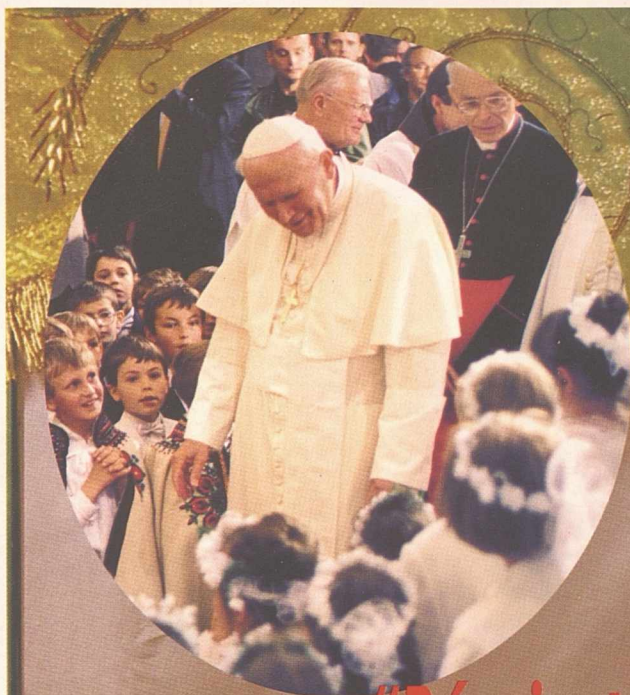




GŁOS KATOLICKI

6. 6. 1999
Nr 21 (1871) Rok XLI

**"Bóg jest miłością..." -
VI Pielgrzymka Ojca Świętego do Ojczyzny**

**Twoja cześć,
chwała
nasz wieczny
Panie...**

TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ



LITURGIA SŁOWA

Uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Pańskiej

PIERWSZE CZYTANIE

(Pwt 8, 2-3. 14b-16a)

Czytanie z Księgi Powtórzonego Prawa
Mojżesz powiedział do ludu: "Pamiętaj na wszystkie drogi, którymi Cię prowadził twój Pan Bóg przez te czterdzieści lat na pustyni, aby cię utrafić, wypróbować i poznać, co jest w twym sercu; czy strzeżesz Jego polecenia, czy też nie. Utrafił cię, dał ci odczuć głód, żywił cię manną, której nie znałeś ani ty, ani twoi przodkowie, bo chciał ci dać poznać, że nie samym tylko chlebem żyje człowiek, ale wszystkim, co pochodzi z ust Pana. Nie zapominaj twego Pana Boga, który cię wywiódł z ziemi egipskiej, z domu niewoli. On cię prowadził przez pustynię wielką i straszną, pełną węzów jadowitych i skorpionów, przez ziemię suchą, bez wody, On cię wprowadził wodę ze skały

najtwardszej. On żywił cię na pustyni manną, której nie znali twoi przodkowie.

DRUGIE CZYTANIE (1 Kor 10, 16-17)

Czytanie z Pierwszego listu świętego Pawła Apostoła do Koryntian.

Bracia: Kielich błogosławieństwa, który błogosławimy, czy nie jest udziałem we Krwi Chrystusa? Chleb, który łamiemy, czyż nie jest udziałem w Ciele Chrystusa? Ponieważ jeden jest chleb, przeto my, liczni, tworzymy jedno ciało. Wszyscy bowiem bierzemy z tego samego chleba.

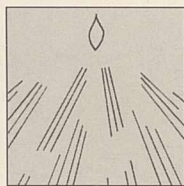
EWANGELIA

(J 6, 51-58)

Słowa Ewangelii według świętego Jana

Jezus powiedział do Żydów: "Ja jestem chlebem żywym, który zstąpił z nieba. Jeśli kto spożywa ten chleb, będzie żył na wieki. Chlebem, który Ja dam, jest moje

Ciało za życie świata". Sprzeczhali się więc między sobą Żydzi mówiąc: "Jak On może nam dać swoje Ciało na pożywienie?" Rzekł do nich Jezus: "Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Jeżeli nie będziecie spożywać Ciała Syna Człowieczego i nie będziecie pili Krwi Jego, nie będziecie mieli życia w sobie. Kto spożywa moje Ciało i pije moją Krew, ma życie wieczne, a Ja go wskrzeszę w dniu ostatecznym. Ciało moje jest prawdziwym pokarmem, a Krew moja jest prawdziwym napojem. Kto spożywa moje Ciało i Krew moja pije, trwa we Mnie, a Ja w nim. Jak Mnie posłał żyjący Ojciec, a Ja żyję przez Ojca, tak i ten, kto Mnie spożywa, będzie żył przeze Mnie. To jest chleb, który jedli wasi przodkowie, a pomarli. Kto spożywa ten chleb, będzie żył na wieki".



UMOCNIENIE W DRODZE DO OJCA

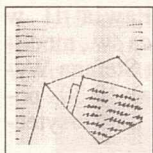
W mojej pamięci pozostało pewne spotkanie ze znaną mi osobą, która została mocno zraniona w swoim życiu przez innych, a jednocześnie dotknięta poważną chorobą. Trudno było mi znaleźć dla niej słowa pociechy, stąd zadałem tylko pytanie: "Jak pani pokonuje te trudne doświadczenia życia i skąd ten pokój oraz pogoda ducha, które widać na pani twarzy?" I usłyszałem odpowiedź: "Już od długiego czasu staram się jak najczęściej chodzić do kościoła i przyjmować Chrystusa do swojego serca. Gdyby nie to, pewno już dawno bym się załamała. To jest moje umocnienie i nadzieja". Takich przykładów, które są świadectwem, że spotkanie z Bogiem obecnym w Eucharystii, podtrzymuje i nadaje cel życiu, jest wiele. Gdy sięgamy do wspomnień ludzi, którzy przeżyli piekło obozów koncentracyjnych, możemy przekonać się jak wielką rolę w ich życiu odgrywała wiara oraz możliwość choćby sporadycznego kontaktu z Chrystusem w Eucharystii. W chwilach ludzkiej bezsilności, osamotnienia, beznadziei i bezsensu łączność z Bogiem była dla nich

oparciem, sensem i życiem. Ileż razy i dziś bywa tak, że tracimy smak życia, znajdujemy się na trudnych zakrętach, zostajemy poranieni i zdradzeni. Szukamy wtedy umocnienia i uzdrowienia. Rozglądamy się za czymś, co dałoby ratunek i nadzieję. Zdarza się, że wtedy świat podsunie nam alkohol lub narkotyki, zanurzenie się w przyjemnościach życia, dogadzanie sobie, własnej pysze... Jednak to nie daje szczęścia i uzdrowienia. Jeszcze głębiej człowiek wchodzi w bezsens i niewolę, "głód" i rozpacz. Potrzeba wtedy światła płynącego od Boga, potrzeba pokarmu, którego świat dać nie może - Eucharystii, która na pustyni naszego życia staje się wzmocnieniem i ocaleniem (tak jak manna dla Izraelitów por. I czyt.), aby się nie zagubić i nie ustać w drodze. Dzięki Niej człowiek także pokonuje strach przed przemianą, gdyż - jak słyszymy dziś w Ewangelii - Jezus nas zapewnia: "Jeśli kto spożywa ten chleb będzie żył na wieki". Poprzez ciemności życia i kruchość naszej ludzkiej egzystencji Eucharystia pomaga nam dostrzegać horyzont nowego sensu, celu i życia. Stąd należy zgodzić się z wypowiedzią André Frossarda: "Ze wszystkich darów, jakie ofiarował mi

chryścianizm, Eucharystia wydaje mi się najpiękniejszym".

Niech uroczystość Bożego Ciała będzie dziękczynieniem Bogu za dar Eucharystii. Wyrażmy je nie tylko naszą modlitwą i eucharystyczną procesją, ale również troską o to, abyśmy sami byli "żywą monstrancją, tabernakulum", a przez to światłem Chrystusa i umocnieniem dla innych. Niech nasze serce staje się "Wieczernikiem", w którym Bóg będzie zawsze na pierwszym miejscu. Postawą adoracji, szacunku i miłości oddajmy Bogu cześć, obecnemu w Najświętszym Sakramencie. Niech wyrazem tego będzie nasze częste i pełne uczestnictwo we Mszy św., godne i pełne szacunku zachowanie w kościele oraz poszanowanie godności każdego człowieka, gdyż jest on obrazem Boga. Niech chleb eucharystyczny, który jednoczy nas z Bogiem, łączy nas również z ludźmi, byśmy budowali wokół "cywilizację miłości" (por. II czyt.) oraz umieli dzielić się z innymi chlebem pow-szednim. Módlmy się dziś słowami znanej pieśni: "Panie, pragnienia ludzkich serc Ty zaspokoisz sam. Przyjdź Chlebie Żywy, Zbawco nasz, pszeniczny darze przyjdź. Ty Panie dajesz siebie nam, by naszym życiem być. Jak braciom służyć, naucz nas, miłością, prawdą żyć".

KS. RYSZARD GÓRSKI



telegram pielgrzymkowy

6 czerwca 1999 r.

Był czerwiec 1979 r. Na Skalce w Krakowie trwało spotkanie Ojca Świętego z młodzieżą. Pamiętam niesamowitą atmosferę tych godzin i krążące nad nami helikoptery znienawidzonej milicji. Zgromadzeni tam ludzie zrobiliby wówczas wszystko, czego by Papież od nich zażądał. Czy rzeczywiście zrobili? Siłą, którą wówczas Namiestnik Chrystusa natchnął Naród zmieniła oblicze Polski, świata, nas wszystkich. Dzisiaj znów i wciąż, tak bardzo potrzeba nam tej siły, wiary, nadziei... Nie urońmy ani jednego słowa z papieskiego nauczania, by wystarczyło nam ono i naszej Ojczyźnie, na najbliższe Trzecie tysiąclecie. (W.R.)

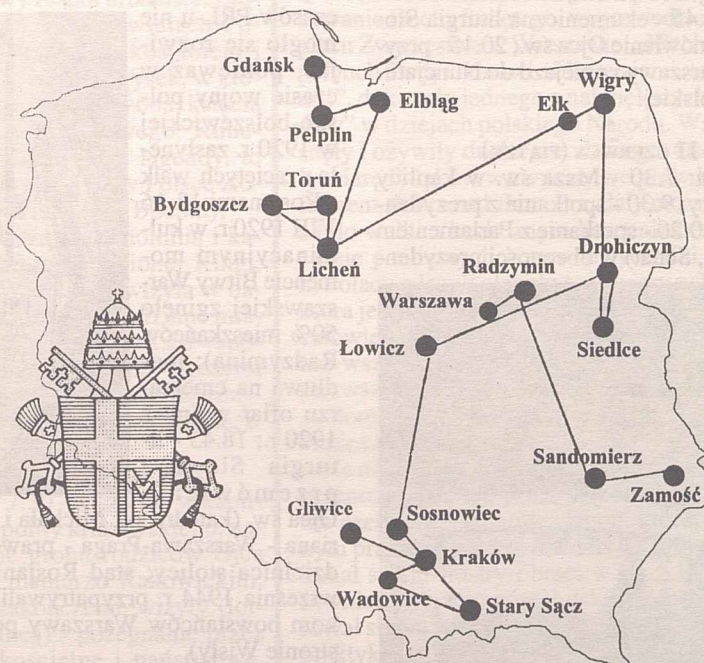
OJCIEC ŚW. JAN PAWEŁ II W POLSCE (5 - 17 CZERWCA 1999)

Rozpoczęta 5 czerwca pielgrzymka będzie długa (13 dni) i z pewnością męcząca dla Jana Pawła II. Ale ponieważ odbywa się w Polsce, miejmy nadzieję, że „nasz” Papież dobrze zniesie trudy wizytowania „tej ziemi”. Może nawet, przez kontakt z nią i dzięki dowodom miłości rodaków, nabierze sił?

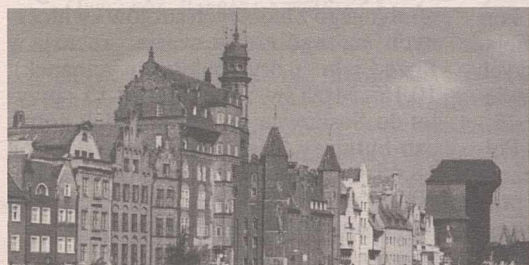
Dla każdej z 20 odwiedzanych przez Niego miejscowości będzie to wielkie, historyczne wydarzenie. Dla nas wszystkich - spotkanie nie tylko z Namiestnikiem Chrystusa, ale i z Największym z Polaków, tym, który jest niekwestionowanym autorytetem moralnym.

Wizyta ta ma również przygotować nasz naród do uczczenia Wielkiego Jubileuszu Roku 2000.

Zanim zapoznamy się z papieskim nauczaniem, głoszonym podczas tej historycznej pielgrzymki Ojca Świętego w Ojczyźnie, podążmy za Nim przez Polskę, od Bałtyku po Tatr.

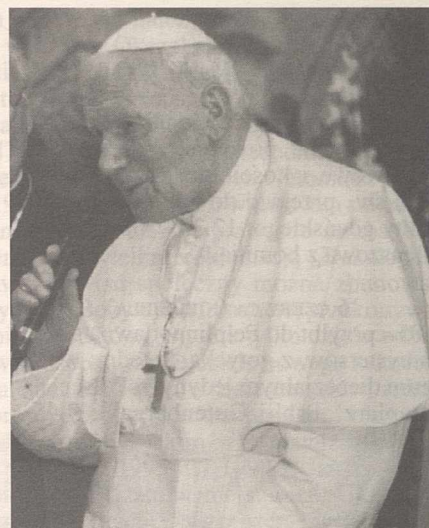


PROGRAM WIZYTY JANA PAWŁA II W POLSCE



5 CZERWCA (SOBOTA) GDAŃSK
„Polskie okno na świat”, zabytkowe, portowe miasto przy ujściu Wisły do Bałtyku. Wraz z Gdynią i Sopotem tworzy Trójmiasto. Miejsce narodzin „Solidarności” (1980) i siedziba Komisji Krajowej Związku.

Ciąg dalszy na str. 4-5



For. J. PIASECZA

PIELGRZYMKI JANA PAWŁA II DO POLSKI

Jan Paweł II podjął jako Świadek Ewangelii trud przemierzania ziemi, by świadczyć o zbawczym Imieniu Jezusa Chrystusa. Podróż apostolskie Biskupa Rzymu, którego Tradycja nazwała Zastępcą Chrystusa, Najwyższym Pasterzem Kościoła, Następcą św. Piotra, mają na celu utwierdzenie wierzących w wierze. Wiara nie wzmacniana nadzieją, nie rozpala miłością, niechybnie wygaśnie. Bóg nie cofa danej łaski wiary. Człowiek wezwany jest przez Boga do wzrastania w wierze. Jan Paweł II jest tego świadom. Jako wędrowny katechista i misjonarz, jako Świadek Ducha Świętego w świecie współczesnym, przemierza kontynenty, by Jego siostry i bracia żyli wiarą.

Wśród rozlicznych pielgrzymek pasterskich Ojca Świętego, Jana Pawła II szczególne znaczenie mają te, których celem jest Ojczyzna. To fakt, że Powszechny Pasterz Kościoła - Papież, zatroskany jest o „owczarnię” ochrzczonych na całym świecie. Ale faktem jest też, iż podróże papieskie do Polski posiadają zarówno wyjątkowy „duchowy koloryt”, jak też niespotykany nigdzie „ładunek emocjonalny”. Papież przybywając na swoją rodzinną ziemię (tu, gdzie kształtował swój charakter, gdzie doświadczał cierpienia i radości), zawsze przynosił narodowi polskiemu dar wielkiej mocy duchowej i wiary, która jest zdolna „przenieść” każdą bez wyjątku „górze”. Zwracając się do zgromadzonych ludzkich tłumów kierował swoje słowa nie do jakiejś anonimowej masy, lecz do konkretnego człowieka. Fenomenem jest chyba fakt, iż osoby „spotykające się” z Papieżem nigdy nie czuły się zagubione, niepotrzebne. Były one przekonane, iż Ojciec Święty je posłucha, widzi, rozumie i do nich osobiście kieruje słowo.

Ciąg dalszy na str. 5

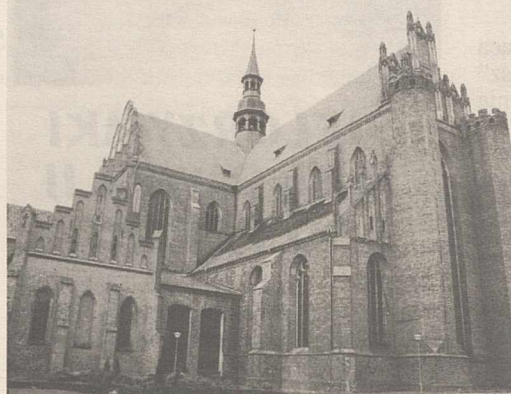
Ciąg dalszy ze str. 3

JAN PAWEŁ II W POLSCE

11.30 - przylot do Gdańska (lotnisko Rębiechowo), powitanie przez władze państwowe i kościelne, przemówienie Ojca św., przejazd do rezydencji metropolity gdańskiego; 12.30 - Msza św. jubileuszowa z homilią.

6 CZERWCA (NIEDZIELA)

9.05 - przylot do Pelpina (dawna siedziba cystersów, z gotycką katedrą; w muzeum diecezjalnym jedyny w Polsce egzemplarz „Biblii Gutenberga”); 9.45 -



Msza św. z homilią; 12.00 - modlitwa Anioł Pański i przemówienie Ojca św.; 17.10 - przylot do Elbląga (miejscowość słynąca z Kanału Elbląskiego, w którym statki częściowo „płyną” po trawie; pięknie odrestaurowana Starówka; w pobliżu dawny obóz hitlerowski Stuthoff); 17.30 - nabożeństwo czerwcowe i przemówienie Ojca św.; 20.30 - przylot do Lichenia (niewielka miejscowość pod Koninem, słynna z sanktuarium Matki Boskiej Licheńskiej - Boleszej Królowej Polski i budowy największej świątyni w Polsce.).

7 CZERWCA (PONIEDZIAŁEK)



MIŁOŚĆ BOSKA I LICZENIA

8.00 - poświęcenie sanktuarium Matki Boskiej w Licheniu i pozdrowienie pielgrzymów; 9.45 - przylot do Bydgoszczy (miasto przemysłowe nad Brdą i Kanałem Bydgoskim, słynne z malowniczych spichrzów); 10.00 - Msza św. z homilią; 13.35 - przylot do Torunia i przejazd do rezydencji biskupa toruńskiego (Toruń to rodzinne miasto Kopernika, wpisane w 1997 r. na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO; słynne z gotyckich, średniowiecznych zabytków i pierników); 17.15 - spotkanie z rektorami szkół wyższych z okazji rocznicy urodzin Miko-

łaja Kopernika i przemówienie Ojca św. (Aula Wielka Uniwersytetu); 18.30 - nabożeństwo czerwcowe i przemówienie Ojca św.; 20.00 - odlot do Lichenia.

8 CZERWCA (WTOREK)

10.15 - przylot do Lichenia do Ełku (od XVI w. ośrodek obrony polskości na Mazurach, centrum ruchu turystycznego na Suwalszczyźnie); 11.00 - Msza św. z homilią; 14.25 - przylot do klasztoru nad Wigrami (Wigry to wieś na Suwalszczyźnie, położona nad jeziorem o tej samej nazwie, ulubione miejsce kajakarzy - wśród nich był i Karol Wojtyła - znana z barokowego kościoła i zespołu eremów d. kamedułów).

9 CZERWCA (ŚRODA)

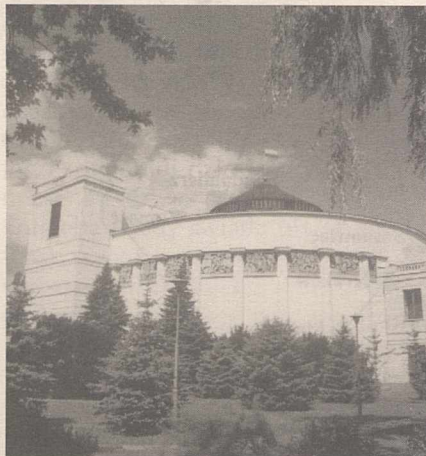
Dzień odpoczynku Ojca Świętego.

10 CZERWCA (CZWARTEK)

9.35 - przylot do Siedlec (do niedawna wojewódzkie miasto nad Muchawką; węzeł kolejowy, w czasie okupacji miejsce obozu dla jeńców wojennych); 10.15 - Msza św. z homilią (z udziałem wiernych obrządku grekokatolickiego); 17.20 - przylot do Drohiczyzna (niezwykle malownicza miejscowość nad Bugiem, wykorzystywanym przez filmowców jako Niemen, z kościołami i cerkwią); 17.45 - ekumeniczna liturgia Słowa i przemówienie Ojca św.; 20.15 - przylot do Warszawy i przejazd do Nuncjatury Apostolskiej.

11 CZERWCA (PIĄTEK)

Warszawa: 7.30 - Msza św. w kaplicy Nuncjatury; 9.30 - spotkanie z prezydentem RP; 10.20 - spotkanie z Parlamentem RP (Sejm, Senat) w obecności prezyden-



ta, premiera i rządu RP, z udziałem korpusu dyplomatycznego, przedstawicielami kościołów i wspólnot wyznaniowych w Polsce, przemówienie Ojca św.; nawiedzenie świątyni oo. bazylianów; 12.45 - spotkanie z Konferencją Episkopatu Polski, przemówienie Ojca św. (rezydencja Prymasa Polski); 17.10 - modlitwa przy Pomniku Sybiraków; 18.00 - zakończenie II Synodu Plenarnego (rozpoczętego

osobiście przez Jana Pawła II w 1991 r.) i przemówienie Ojca św., modlitwa przy grobie kardynała Stefana Wyszyńskiego (katedra św. Jana); 19.30 - poświęcenie nowej biblioteki uniwersyteckiej.

12 CZERWCA (SOBOTA)

9.30 - przylot do Sandomierza (zabytkowy zespół urbanistyczno-architektoniczny z XIII-XVIII w., z pięknym renesansowym ratuszem, Domem Długosza, kościołami i klasztorami); 10.30 - Msza św. z homilią; 17.10 - przylot do Zamościa (renesansowe miasto, lokowane w 1580 r. przez hetmana J. Zamoyskiego i zbudowane wg jego koncepcji i projektu architekta Bernando Morando, wpisane w 1992 r. na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO); 17.50 - liturgia Słowa i przemówienie Ojca św.

13 CZERWCA (NIEDZIELA)

Warszawa: 10.00 - Msza św. z homilią (beatyfikacja i poświęcenie kamienia węgielnego pod kościół Opatrzności Bożej, wznoszony jako wotum narodu za odzyskanie niepodległości oraz 20 lat pontyfikatu Jana Pawła II); 12.00 - modlitwa Anioł Pański i przemówienie Ojca św.; 16.45 - pozdrowienie służb PLL LOT i lotniska Okęcie; 17.40 - przylot do Radzimina (miasto pod Warszawą, które za czasów PRL-u nie mogło się rozwijać, ponieważ w czasie wojny polsko-bolszewickiej w 1920 r. zasłynęło z zaciętych walk z Rosjanami: 13-16 VIII 1920 r. w kulminacyjnym momencie Bitwy Warszawskiej zginęło 50% mieszkańców Radzimina); modlitwa na cmentarzu ofiar wojny z 1920 r.; 18.45 - liturgia Słowa i przemówienie Ojca św. (katedra św. Michała i św. Floriana - Warszawa-Praga - prawobrzeżna dzielnica stolicy; stąd Rosjanie od 17 września 1944 r. przypatrywali się walcom powstańców Warszawy po drugiej stronie Wisły).



CMENTARZ W RADZIMINIE

14 CZERWCA (PONIEDZIAŁEK)

9.25 - przylot do Łowicza (stolica regionu słynnego z ludowych strojów - widocznych szczególnie w czasie procesji w Boże Ciało - i oryginalnych wycinanek); 10.15 - Msza św. z homilią; 18.15 - przylot do Sosnowca (ważny ośrodek górniczo-hutniczy Zagłębia Dąbrowskiego); 18.45 - spotkanie ze zgromadzonymi; 20.25 - przylot do Krakowa i przejazd do rezydencji metropolity krakowskiego.

15 CZERWCA (WTOREK)

Kraków (miasto życia Karola Wojtyły); 9.30 - Msza św. z homi-



KATEDRA WZNIOWSTAPIENIA PAŃSKIEGO

lią na Błoniach z okazji 1000-lecia archidiecezji krakowskiej; 12.15 - powrót do rezydencji metropolity krakowskiego; 17.55 - przylot do Gliwic (wielki ośrodek przemysłowy na Śląsku); 18.15 - spotkanie ze zgromadzonymi; 20.30 - przylot do Krakowa.

16 CZERWCA (ŚRODA)

9.05 - przylot do Starego Sącza (zabytkowy zespół urbanistyczno-architektoniczny w widłach Popradu i Dunajca, z kościołem i klasztorem sióstr kларыsek, w którym żyła do śmierci żona księcia Bolesława Wstydlwego, Kune-gunda - Kinga - wg legendy, to dzięki niej odkryto w Polsce złoża soli w Wieliczce i Bochni); 10.00 - Msza św. z homilią i kanonizacja błogosławionej Kingi; 17.50 - Wadowice, wizyta w bazylice (Wadowice - rodzinne miasto Karola Wojtyły); 18.20 - spotkanie z mieszkańcami; - przylot do Krakowa i przejazd do rezydencji metropolity krakowskiego

17 CZERWCA (CZWARTEK)

Kraków: 7.30 - Msza św. w kaplicy metropolity krakowskiego, nawiedzenie grobu rodziców Ojca św. na Cmentarzu Rakowickim; 13.00 - zakończenie wizyty (lotnisko Balice) - pożegnanie przez władze kościelne i państwowe, przemówienie Ojca św.; 14.00 - odlot do Rzymu.

OPR. I FOT. BARBARA STEFAŃSKA

Dokończenie ze str. 3

PIELGRZYMKI...

Zawsze z wielką czułością mówił Papież o swojej umiłowanej Ojczyźnie. Rozumiał i cenił jej cierpienie, które w przeszłości - tej dalszej, ale też i tej całkiem bliskiej - składała przed Bożym Tronem. „Polonia semper fidelis!” - Polska zawsze wierna Krzyżowi i Ewangelii! Czyż słowa te nie określają tego wszystkiego, co Polskę stanowi? Jan Paweł II poznał dramat narodu cierpiącego niewolę oraz zalew totalitaryzmu, tego z Zachodu - „brunatnego” i tego ze Wschodu - „czerwonego”. Gest składanego przez Papieża pocałunku na polskiej ziemi był nie tyle spektakularnym elementem „protokołu” każdej wizyty, ile symbolem wskazującym na to, iż przyjmuje On wszystkie sprawy Polaków i Polski - przeszłość, teraźniejszość i przyszłość - do Swojego serca.

Jan Paweł II pielgrzymował do Polski w następujących latach: 1979, 1983, 1987, 1991 (dwukrotnie), 1995, 1997. Wyjątkowego znaczenia nabiera tegoroczna pielgrzymka, będąca w pewnym sensie podsumowaniem wszystkich poprzednich. Jej rangę podkreśla również fakt, iż odbywa się w „wigilię” 2000 roku. W czasie pierwszej pielgrzymki do Ojczyzny Ojciec Święty ukazał chrześcijaństwo w Polsce jako „glebę” wzrostu i rozwoju odnowionej świadomości narodowej. Prorocze słowa Papieża, profetyczne przyzywanie Ducha Świętego, wypowiedziane na placu Zwycięstwa w Warszawie: „Niech zstąpi Duch Twój i odnowi oblicze ziemi, tej ziemi!”, dokonały jednego z największych „cudów” w dziejach polskiego Narodu. Wstrząsnęły i ożywiły ducha narodowego. Obudziły wiarę Polaków w zwycięstwo prawdy nad fałszem, dobra nad złem. Przydały moralnych sił do walki z bezbożnym komunizmem. W czasie pamiętnych, czerwcowych dni 1979 r., Polacy odczuli głęboki sens wiary w Boga, która jest największym gwarantem wolności człowieka i siłą zdolną bez przemocy pokonać wszelki totalitaryzm. Uczynili wówczas pierwszy znaczący krok na drodze wyjścia „z domu niewoli” ku nowej rzeczywistości. Papież, niczym „nowy Mojżesz”, stanął na czele udręczonych przez komunizm ludzi, by przeprowadzić ich przez współczesne „morze czerwone” ku nowej ziemi, której jedynym prawem będzie prawo Ewangelii. Przekonał swoje siostry i braci w Narodzie, jak również pobratymców Polski (do nich skierował słowa w prastarym Gnieźnie), iż idea i praktyka „solidarności” jest najbardziej twórczą mocą życia społecznego.

Kolejne wizyty papieskie wiązały się z istotnymi wydarzeniami w kraju. „Korespondowały” z określonym „teraz” Ojczyzny. W 1983 r., po wcześniejszym, brutalnym ataku

lem postrzegać należy pobyt Papieża w Polsce w 1983 r. Okazał się On wtedy „wielkim pocieszycielem strapiionych”. Zwrócił uwagę na to, że największą „siłą” w dziejach jest Ewangeliczna miłość. Wizyta apostolska w 1987 r. miała miejsce w przededniu uzyskania przez Polskę suwerenności. Natomiast pobyt w 1991 r., który nastąpił w dwa lata po odzyskaniu przez Polaków prawa do samostanowienia, był wielką proklamacją „Dekalogu”. Prawdziwy ład społeczny można zbudować jedynie na Bożym fundamencie, przekonywał Papież. Podjąć należy nie tylko dzieło odbudowy gospodarki, ale dzieło nowego kształtowania sumień i serc, a także umysłów, zniszczonych przez system zakłamania i nienawiści do człowieka, jakim był komunizm. W czasie pobytu w 1995 r. i 1997 r. Jan Paweł II apelował o kształtowanie sumień. Ukazywał wartość Ewangelii i jej znaczenie w życiu społecznym i kulturowym. Dał wyraz trosce o czytelność nauki i świadectwa Kościoła w dzisiejszej Polsce. Wskazując na niezbywalną wartość godności osoby ludzkiej, bronił i uzasadniał katolickie zasady moralne.

Można by poddać dokładnej analizie wszystkie papieskie przemówienia wygłoszone przez Jana Pawła II na polskiej ziemi (raczej - ofiarowane przez Niego Polkom i Polakom). Można by prześledzić „geografię” papieskich pielgrzymek do Ojczyzny, zatrzymując się w danym mieście czy miasteczku, gdzie był obecny „Syn polskiej ziemi”. Można by wreszcie dostrzec słowa Papieża, określające zadania poszczególnych stanów w Kościele: duchownych, osób zakonnych i świeckich, ukazujące powołanie dzieci, młodzieży, dorosłych, naukowców, robotników, ludzi pracujących na roli. Analiza ta przyniosłaby szereg cennych wniosków. Zaprzysiężać się warto ze świętymi, których swoją wizytą pragnął uczcić Papież (św. Stanisław ze Szczepanowa, św. Wojciech) oraz ze świętymi i błogosławionymi, których wyniósł na polskiej ziemi do chwały ołtarzy. Nie ulega wątpliwości, iż podstawowe przesłanie wszystkich wizyt jest jedno: dziś oraz jutro Polski trzeba budować na fundamencie Chrystusowej nauki. Konieczne jest zachowanie wiary Ojców, by nie ulec wizjom - czy raczej „widmom” - sukcesu bez Boga. Nie można zrozumieć konkretnego człowieka, ale i Polski nie można zrozumieć, bez Chrystusa. Każdy człowiek żyjący na polskiej ziemi jest drogą Kościoła. Nie można przeszkadzać „zstępowaniu Ducha Świętego” na tę właśnie ziemię, na jej kulturę, jej życie społeczne. Zachować należy wiarę w Krzyż i w Ewangelię oraz głęboki szacunek do „Dekalogu”, jako karty praw i obowiązków człowieka, wyzwolonego ze zła ku wolności. Przyszłość Ojczyzny powierzyć należy Maryi - Tej, „Która Jasnę broni Częstochowy”.

Obecność Papieża jako pielgrzyma pokoju, dobra, prawdy i miłości pozostanie na zawsze wpisana w dzieje Polski. Apostolskie pielgrzymowanie Jana Pawła II do Wadowic, Krakowa, Warszawy i Gdańska oraz tylu innych miejsc to „znak czasu”. Słowa zaś papieskie, celebrowana Eucharystia i modlitwa są jak ewangeliczne ziarno, które owocować będzie jeszcze przez wiele lat.

EUGENIUSZ SAKOWICZ

komunistów na „świętą wolę” narodu do samostanowienia, ujawniła się osłabiona świadomość narodowa. Szereg osób utraciło wiarę w sens walki z totalitaryzmem. Stan wojenny był wielką „wojną” wypowiedzianą wszystkiemu, co stanowi o chrześcijańskich wartościach. Władający środkami społecznego przekazu członkowie PZPR - „przewodnicy siły narodu i lokomotywy dziejów” (takie napisy widać było na ogromnych, ówczesnych „bilboardach”), zaczęli naigrawać się z wartości chrześcijańskich. Rozpoczęli skrupulatnie budować mury nieufności między hierarchią Kościoła a wiernymi. W kontekście tej komunistycznej „wojny” z Kościo-



Z kraju

□ Na uroczystości związane z 55. rocznicą bitwy pod Monte Cassino udali się do Włoch: Prymas Polski i premier J. Buzek. Premier przeprowadził także kilka rozmów politycznych i został przyjęty na audiencji przez Ojca Świętego.

□ Do kraju powróciła fala rozmaitych protestów. Manifestacjami i innymi formami protestu grożą, m.in. raz jeszcze rolnicy, górnicy, pielęgniarki, pracownicy cukrowni, związkowcy w CPN.

□ Negocjacje Polski z UE dotyczą obecnie jednego z najważniejszych spornych punktów, czyli ewentualnego odroczenia prawa do nabywania ziemi przez cudzoziemców. W sprawie tej trwa spór pomiędzy rządową koalicją UW i AWS. Maksymalne odroczenie może wg Brukseli oznaczać 10 lat. Jest to termin, który zgłosiły już Czechy.

□ Rozmowy na temat utworzenia nowego prawnicowego ugrupowania toczyli przedstawiciele Zjednoczenia Chrześcijańsko-Narodowego, Stronnictwa Konserwatywno-Ludowego i Unii Polityki Realnej. Dyskusje dotyczyły m.in. możliwości współpracy nowej formacji z UW. Tego typu koalicja, o nazwie Solidarność Prawicy, oznaczałaby rozbięcie AWS, w którym dominującą pozycję osiągnął ostatnio nurt związany z Ruchem Społecznym Solidarność i J. Tomaszewskim.

□ Z wizytą do Polski przyjechał prezydent Czech Vaclav Havel, który odebrał tzw. Nagrodę Pierwszej Dekady, przyznaną przez „Gazetę Wyborczą”. Po powrocie do Pragi Havel został hospitalizowany z powodu nabytego przeziębienia.

□ Chadecja III RP wystawiła oficjalnie kandydaturę L. Wałęsy do wyborów prezydenckich. Sam zainteresowany zasadniczo się zgodził, ale nie powiedział jeszcze ostatniego słowa. Z kręgów AWS doszły zapewnienia, że wypowiedź b. prezydenta należy potraktować jedynie jako „wstępne oświadczenie”.

□ Sejm przyjął ustawę zwiększającą zasiłek wychowawczy na każde trzecie i następne dziecko w rodzinie. Wicepremier L. Balcerowicz oskarżył ustawę o niekonstytucyjność, ponieważ nie wskazano skąd brać pieniądze na zwiększone świadczenia.

□ Ubywa w Polsce uchodźców z Albanii. Zakwaterowani w ośrodkach dla emigrantów uchodźcy coraz częściej opuszczają Polskę, uciekając przez „zieloną granicę” na Zachód.

□ Gotowość Polski do udziału w operacjach powietrznych NATO ustalono na 2001 rok. Jest to związane z modernizacją naszego lotnictwa i zamiarem ogłoszenia przetargu na dostawy samolotów bojowych. Miejmy nadzieję, że do tego czasu wojna na Bałkanach się już skończy, bo w przypadku niedotrzymania terminu będzie głupio.

□ Trałowiec ORP „Mewa” został przyjęty w skład sił szybkiego reagowania NATO. Pochodzący z 1967 r. okręt został zmodernizowany kosztem około 50 milionów zł.

□ Od 8 czerwca posiadacze polskich paszportów będą mogli podróżować bez wiz do Meksyku.

□ Ministerstwo transportu przygotowuje nowelizację ustawy o ruchu drogowym. Wśród proponowanych zmian jest ograniczenie szybkości w miastach do 50 km na godzinę i likwidacja zielonej strzałki umożliwiającej skręt w prawo przy czerwonym świetle. Prawo jazdy ma być dostępne dla osób, które ukończyły 18 lat.

□ Złote berło, czyli nagrodę Fundacji Kultury Polskiej, która łączy się z honorarium w wysokości 100 tys. zł., przyznano redaktorowi „Kultury” J. Giedroycowi.

□ Instytut Hoovera przekazał do Polski 916 tys. mikrofilmów zawierających archiwum dokumentów państwowych RP z lat 1918-1944. Są tam m.in. dokumenty MSZ ewakuowane z Warszawy w 1939 roku.

□ W 2001 roku Warszawę i Kraków ma połączyć superszybki pociąg, pokonujący odległość pomiędzy tymi miastami z szybkością 250 km na godzinę. Na nie przystosowanych torach pociąg zwolni do 160 km. Jak na razie tego typu pociągi będą kursowały jedynie pomiędzy Polską południową i północną.

□ Japoński koncern Isuzu rozpoczął w Polsce montaż i sprzedaż samochodów tej firmy. W Tychach powstaje fabryka silników „Isuzu”, a samochody z gotowych podzespołów są na razie montowane na Żeraniu.

□ Prezydent Kwaśniewski przyznał szefowi szwedzkiej firmy IKEA Krzysztofowi Komandorskiemu Orderu Zasługi Rzeczypospolitej. W uzasadnieniu stwierdzono pomoc tej firmy dla akcji charytatywnych organizowanych przez J. Kwaśniewską, B. Labudę i Kancelarię Prezydenta.

□ Wg dziennika „Życie”, prezes Polskiego Związku Piłki Nożnej, M. Dziurawicz zamierza wbrew wcześniejszym obietnicom, ponownie wystawić swoją kandydaturę na prezesa związku piłkarskiego w czasie zjazdu, który odbędzie się 28 czerwca.

CZEGO POLAKOM BRAKUJE?

W kraju z okazji 10-lecia upadku komunizmu toczy się dyskusja nad osiągnięciami i porażkami, akcentowany jest bezsporny sukces polegający na bezkrwawym przejściu od starego reżimu do demokracji. Faktycznie, biorąc pod uwagę nasze narodowe skłonności do przeprowadzenia zmian nagle, rewolucyjnie, nierzadko realizowanych impulsywnie, sercem a nie głową - wydarzenia sprzed 10 lat są na polskiej mapie historycznej wyjątkiem. Nie jest to, przynajmniej, jedynie nasza zasługa. Nie mały wpływ na taki a nie inny bieg zdarzeń miały czynniki zewnętrzne, w których ważną rolę odegrał prezydent USA - Ronald Reagan, skutecznie nękający Moskwę „wojną gwiezdą”, przed którą ugięli się Rosjanie, kierowani przez Gorbaczowa (na Zachodzie, np. w Niemczech, po dzień dzisiejszy właśnie Gorbaczowowi przypisywane jest główne autorstwo zmian w bloku wschodnim). Nie trzeba wcale patrzeć na wydarzenia zachodzące w Europie Środkowo-Wschodniej w ostatnich dziesięcioleciach XX wieku polskocentrycznie, aby czytelnie udowodnić, że upadek komunizmu zaczął się właśnie w naszym kraju. Nie stało się to nagle, z dnia na dzień. Działania nagle prowadzą do przelewu krwi. W Polsce zmiany zaczęły się od przemiany ducha. I to jest największy, historyczny sukces Polaków. A stało się to możliwe dzięki dwóm wielkim postaciom. Na pierwszym miejscu wymieniamy jednym tchem (czyż to zresztą wielu politologów zachodnich) Jana Pawła II. To On właśnie - dokładnie 20 lat temu - podczas swojej pierwszej pielgrzymki do Ojczyzny rozwinął Pawłowe „nie bójcie się”, rozwinął i przetłumaczył na język współczesny, na konkretne warunki, w ten sposób otworzył ludziom oczy i dał wiarę w to, że niemożliwe jest całkiem realne. Ale przed Janem Pawłem II był Stefan kardynał Wyszyński. Wiele lat trwająca praca Prymasa Tysiąclecia utrzymywała Polaków - mimo upadków, sprzeniewierzeń, a nawet zdrań - w przywiązaniu do tradycji, do wiary ojców, do tego, co niektórzy nazywają kościołem ludowym. Dzięki Janowi Pawłowi II i Prymasowi Tysiąclecia, Polacy nie startowali po upadku komunizmu od zera. Stał za nimi autorytet Kościoła. To był trudny do przecenienia kapitał.

10 lat od upadku PRL-u, na pytanie „czego Polakom brakuje”, trzeba odpowiedzieć: brakuje nam autorytetów. To jest nie tyle paradoks, co nasza największa przegrana. Jak mogło do tego dojść? Dlaczego pozwoliliśmy na to? Takich i podobnych pytań można postawić bardzo wiele. Gdy narodziła się III Rzeczpospolita, gdy wywalczona została demokracja i wolność, do zniszczenia autoryte-

tów przystąpiło wielu. Nie zawsze z tych samych pobudek. Niektórzy potraktowali wolność jako prawo do czynienia wszystkiego, co tylko człowiek zechce, co sobie upodobał. Wielu zachowywało się jak więźniowie obozów koncentracyjnych, którzy po obozowej nędzy, gdy tylko znaleźli się za kolczastymi drutami rzucili się wygłodniałymi na jedzenie i picie. Więźniowie, którzy nie potrafili zapanaować nad głodem, z przejedzenia umierali. Organizmy ich nie wytrzymały. Podobnie się działo po upadku komunizmu. Wielu rzuciło się na wolność, traktując ją w dowolny sposób. Nie brakowało przypadków, że wolne słowo zabijało innych, będąc kłamliwym. Nie bez powodu Jan Paweł II podczas pielgrzymki w 1991 r. mówił do rodaków, że wolność jest ograniczana przez jedno - przez prawdę!

Prawda dla wielu jest niebezpieczna. Kościół katolicki w Polsce stał się autorytetem dzięki Prymasowi Tysiąclecia i dzięki Papieżowi - Polakowi. Dla wielu sytuacja ta okazała się niewygodną zaporą i dlatego przystąpiono do osłabiania autorytetu Kościoła. Dochodziło nawet do osłabiania autorytetu Papieża. Życie bez autorytetów pozwala na swobodę przeprowadzanie własnych zamiarów: w zakresie polityki społecznej, w mediach, gospodarce. Życie bez autorytetów pozwala na tworzenie fałszywych bożków, co, gdy spojrzymy na minione 10 lat, udało się w wielu obszarach życia w kraju. Dziś częstokroć tandetna reklama telewizyjna ma większą siłę od opinii rodziców, nauczyciela czy księdza - zresztą często i ci ostatni również ulegają tandetnym hasłom, za którymi stoi wielka duchowa i ideowa pustka.

Dziś zatem - gdy patrzymy na minione 10 lat - przede wszystkim potrzeba nam autorytetów. Nie chodzi o tworzenie sztucznych, sezonowych idoli. Tych jest wielu i najczęściej przemijają rzeczywiście po upływie jednego sezonu. Dzisiaj chodzi o autorytety wypływające z tradycji, z bardzo czytelnego katalogu wartości, mam na myśli osoby, których siłą jest uczciwość, prawdomówność, którzy przejrzystości mówią co jest białe a co czarne, co dobre a co złe. Nawet jeśli taka wizja, taka propozycja wydawać się może utopijna, ale bez prób jej ucieleśnienia Polacy się rozpułną, zunifikują. We współczesnym świecie trzeba być sobą bardziej, aniżeli kiedykolwiek dotąd. Nie jest prawdą, że idąc ku nowym czasom trzeba małpować innych. Wręcz przeciwnie. Kto zachowa swoją tradycję, swoje kulturowe i religijne korzenie, ten będzie górą w tym sensie, że inni będą się z nim liczyć.

JERZY KLECHTA



o świat

□ Mnożą się błędy NATO w czasie bombardowań obiektów militarnych w Serbii. Bomby spadły m.in. na szpital i ambasadę Szwajcarii, gdzie odbywało się przyjęcie. NATO donosi o przypadkach dezercji w armii jugosłowiańskiej, a nawet buntu. Trwają też różnego typu misje medycyny dyplomatów Rosji, Finlandii, Słowacji i innych państw. Rządy państw NATO starają się ustalić wspólne stanowisko w sprawie ewentualnej interwencji naziemnej. Najważniejszą decyzją dotyczy podwojenia sił zbrojnych NATO wokół Serbii do 46 tys. żołnierzy. Może to stanowić przygotowanie akcji NATO uzupełniającej naloty.

□ Niemiecki Bundesrat, czyli izba wyższa parlamentu, zatwierdził nowelizację ustawy o obywatelstwie niemieckim. Dopuszcza ona uzyskanie niemieckiego obywatelstwa nie tylko przez pochodzenie, ale także przez fakt urodzenia się w Niemczech. Nowe prawo zezwala także na podwójne obywatelstwo. Prawo „ziemi” było dotąd w Niemczech nie uznawane.

□ Na Białorusi zakończyły się zorganizowane przez opozycję wybory prezydenckie. Zdaniem antyŁukaszenkowskiej komisji wyborczej udział w nich wzięło ponad 52% uprawnionych. Kandydatami na prezydenta byli przebywający w Polsce Z. Paźniak i siedzący w więzieniu b. premier M. Czyhir. Paźniak wycofał swoją kandydaturę uważając, że frekwencja została zawyżona. Spowodowało to podważenie opozycyjnych wyborów w opinii społecznej. Sam Łukaszenka zamierza rozpiąć „swoje” wybory najwcześniej jesienią tego roku.

□ Berlińska kancelaria prawna wystąpi w imieniu Polaków, którzy zostali poszkodowani w czasie budowy obozów koncentracyjnych w Oświęcimiu i Brzezince o odszkodowanie do rządu Niemiec. Chodzi tu głównie o rolników z okolic tych miast, przymusowo wysiedlonych ze swojej własności w czasie wojny.

□ Zamachy terrorystyczne na Ukrainie spowodowały śmierć szefa prywatnej telewizji - I. Bondara i jednego z sędziów okręgowych w Odessie.

□ Tatarzy krymscy zapowiadają różnego typu akcje protestu, jeżeli Ukraina nie zapewni im udziału w regionalnych władzach. Prezydent A. Kuczma obie-

cał mianować przedstawicieli tej społeczności na stanowiska rządowe.

□ Zjawisko terroryzmu lewackiego powraca na Zachód. Doradca włoskiego ministra M. d'Antona został zastrzelony, a do zamachu przyznali się lewacy z zapomnianych już „Czerwonych Brygad”. Zamach wywołał upiory uważane już od lat za martwe.

□ B. Jelcyń przerwał nagle urzędowanie na Kremlu i wyjechał na kurację do Soczi. Oficjalnie mówi się o bronchicie.

□ Szefowie czeskich linii lotniczych AEE zostali oskarżeni o przemyt broni na Kubę. W kwietniu w samolocie tej firmy znaleziono skrzynie ze sprzętem do samolotów wojskowych, które były deklarowane jako uzupełnienie sprzętu cywilnego. Kierownictwo firmy starało się później o zgodę na legalny eksport, ale po odmowie ministerstwa sprawą zajęła się prokuratura.

□ Prezydentem Niemiec został wybrany socjaldemokrata Johannes Rau. Funkcja ta ma znaczenie głównie reprezentacyjne, a wyboru dokonują połączone izby parlamentu.

□ Prokuratura niemiecka wszczęła śledztwo w sprawie działań NDR-owskich służb specjalnych STASI, które miały dokonywać napromieniowania wschodnioniemieckich dysydentów podczas ich zatrzymań w więzieniach. Pod pozorem robienia zdjęć lub kontroli zdrowia działacze opozycji byli poddawani mocnym dawkom promieni wywołujących raka i inne choroby. Archiwa STASI kryją zapewne jeszcze wiele niespodzianek, a zdaniem pastora Gaucka, szefa urzędu ds. tej dokumentacji, ich porządkowanie może jeszcze potrwać od 20 do 30 lat.

□ Szwedzka armia zamierza poważnie zredukować swój stan. Poza redukcją wydatków na obronę i oszczędnościami na sprzęcie, zaproponowano także przejście na system zawodowy.

□ Policja francuska dokonała zatrzymań kilkunastu separatystów korsykańskich podejrzewanych o zamach na prefekta Erignaca. Przyspieszenie akcji policyjnej nastąpiło tuż po ujawnieniu udziału żandarmerii w nielegalnych akcjach podpaleń korsykańskich restauracji. Cała sprawa wywołała wniosek opozycji o obalenie rządu. Premier L. Jospin odrzucił oskarżenia i stwierdził, że rząd nie ma nic wspólnego z nielegalnymi działaniami na Korsyce.

□ Władze komunistycznej Korei Północnej, gdzie panuje od kilku lat głód wzywają mieszkańców do hodowli królików. Króliki, które mało jedzą i szybko się mnożą mają być receptą na braki żywności. Komuniści koreańscy widać nie czytali o Lejzorku Rosztwańcu.

O BEZPIECZEŃSTWIE, AMNEZJI I PRZYSZŁYCH WYBORACH MÓWI WICEPREMIER RP, MINISTER SPRAW WEWNĘTRZNYCH I ADMINISTRACJI JANUSZ TOMASZEWSKI

Paweł Osikowski: *Panie Premierze, jaki jest cel pańskiej wizyty w Paryżu, jakie jej wyniki?*

Wicepremier Janusz Tomaszewski: W 1996 r. została podpisana umowa pomiędzy polskim Ministerstwem Spraw Wewnętrznych i Administracji i jego francuskim odpowiednikiem. Porozumienie to finalizowało dotychczasowe bliskie kontakty między resortami i podlegającymi im służbami. Oczywiście nasze policje współdziałały przede wszystkim poprzez Interpol, ale jednocześnie brakowało na pewno bezpośredniej, bilateralnej wymiany doświadczeń, informacji, zwłaszcza tych dotyczących przyszłego członkostwa Polski w Unii Europejskiej - na przykład funkcjonowania wewnętrznych granic w obrębie wspólnoty. Tego typu wymiana jest szalenie ważna dla naszych służb, pozwala na odpowiednie przygotowanie dostosowawczych programów, szkoleń, organizowanie współpracy. Warto więc dzisiaj powrócić do wcześniejszej ścisłej kooperacji, do wspólnych ćwiczeń, szkoleń. Zwiedzałem dzisiaj na przykład francuskie Centrum Antykrzysowe, jakie zacząłem organizować przeszło rok temu w kraju, pełniąc funkcję ministra spraw wewnętrznych. U nas dotychczas taka instytucja nie istniała, ale okazuje się, że kierunki jej rozwoju są podobne, jak tutaj. Korzystanie z wzajemnych doświadczeń jest możliwe między innymi dzięki organizowaniu wymiany na szczeblu administracji samorządowej, lokalnej. Warunkiem tego była wcześniejsza reforma administracji terytorialnej w Polsce. Tego typu współpracę uzgodniliśmy dzisiaj z min. Chevedmen. Mam nadzieję, że te uzgodnienia będą się teraz przekładały na kontakty robocze poszczególnych służb przynosząc wymierne efekty.

P.O.: *Panie Premierze, jak pan - jeden z liderów AW"S" - ocenia stan stosunków wewnątrz koalicji rządowej w Polsce? Jest Pan często spostrzegany jako ten, który potrafi „układać się” z Unią Wolności. Czy kompromisy nie są okupione odchodzeniem od pryncypiów programu Akcji Wyborczej w kierunku... pragmatyki?*

J.T.: W dzisiejszym parlamencie, przy takim podziale mandatów - praktycznie po między cztery siły: SLD, PSL, UW i AW"S" - nie ma innej alternatywy wobec koalicji AWS-UW, która mogłaby rządzić w naszym kraju. Ta koalicja jest zresztą wynikiem przede wszystkim decyzji samych wyborców. To oczywiście nie jest łatwa koalicja dlatego, że w wielu sprawach gospodarczych, a głównie społecznych, bardzo się różnimy, wymaga to za-

tem kompromisów. Wspólne ustalenia są więc nieraz okupione długimi i trudnymi merytorycznymi negocjacjami. Natomiast nie zgodziłbym się z opinią, że odchodzimy od własnego programu. Sądzę raczej, iż jesteśmy właśnie tym ugrupowaniem, które dość skutecznie realizuje swój program. Przyznam szczerze, że nie znam takiego państwa, w tak trudnym momencie transformacji i takiej koalicji, gdzie wchodzące w jego skład ugrupowania, w ciągu zaledwie półtora roku zrealizowałyby tak dużo ze swego programu jak Akcja Wyborcza „Solidarność” i Unia Wolności. Dotyczy to zwłaszcza AW"S". Przecież reforma ubezpieczeń emerytalno-rentowych była wcześniej dokładnie przygotowana w programie AW"S" i w takim kształcie zaczyna ona obecnie funkcjonować. Reforma służby zdrowia, która nie jest przedsięwzięciem prostym, bo dotyczy określonego, często bardzo wpływowego środowiska - wchodzi w życie w takiej postaci, jaka została przygotowana przez Komitet Społeczny, na którego czele stali liderzy Solidarności służby zdrowia. Reforma oświaty, która wchodzi w życie od września, praktycznie była przygotowywana dużo wcześniej przez ugrupowania prawicowe i Solidarność. No i reforma administracji, przeciw - pamiętam - to podczas pierwszego Zjazdu w 1980 r. powstała uchwała o Rzeczypospolitej samorządowej. To są wszystko przedsięwzięcia, które dzisiaj wchodzi realnie w życie. Można wymienić jeszcze wiele drobnych, choć bardzo istotnych kwestii: zwrot majątków, rozliczenia z przeszłością. To wszystko się już stało lub właśnie dzieje. Mam nadzieję, że w kolejnych latach będziemy mogli zrealizować następne punkty naszego programu. Przecież wszystkiego nie da się zrobić naraz, żaden budżet na świecie nie wytrzymałby tego, aby wszystkie reformy wprowadzić w ciągu jednego roku. Reasumując, nie uważam więc, abyśmy odchodzili od naszego programu, jest on konsekwentnie realizowany.

P.O.: *Jednocześnie jednak wszystkie reformy, o których Pan Premier wspominał, wzbudzają ogromne emocje, strajkuje przeciw nim wiele zainteresowanych środowisk, a na przykład reprivatyzacja nie została dotychczas nawet zaczęta... Jak więc zbilansować zyski i koszty?*

J.T.: Z pełną świadomością podjęliśmy - rząd, koalicja - decyzję, że w pierwszym roku urzędowania wprowadzamy najtrudniejsze reformy. Poprzednia koalicja, SLD-PSL, też mówiła o potrzebie reform, wiedząc, że jeżeli nie zmieni się w Polsce systemu ubezpieczeń emerytalnych, funk-



foto: A. Zawadzka (Mythe Presse)

cjonowania służby zdrowia, czy administracji to budżet państwa przestanie istnieć w ciągu kilku najbliższych lat, a jednak nie uczynili dokładnie nic, by temu zapobiec. Bali się odpowiedzialności, bali się spadku popularności. Myśmymy natomiast już w pierwszym roku naszych rządów te wszystkie zmiany wprowadzili. Chodzi bowiem o to, aby w przeciągu najbliższych trzech lat - kiedy reformy będą już funkcjonowały - wykazać, jak były one niezbędne. Mamy więc nadzieję, że będzie to „per saldo”, sukces naszych ugrupowań. Na początku wdrażania tak kompleksowych zmian pojawiają się różne opinie, krytyka, wszak każda reforma dotyka pewnego środowiska, grupowych interesów, rozbija zastany system układów, powiązań. Choćby w biurokracji, w administracji. Stąd początkowe niezadowolenie. Ale dzisiaj, po czterech miesiącach funkcjonowania reformy administracyjnej państwa, coraz rzadziej ktoś zauważa jakieś trudności przy załatwianiu swoich spraw w urzędach, nie ma już na ten temat dyskusji, kontrowersji. Wróćmy do reformy służby zdrowia, szczególnie do pierwszych miesięcy jej wprowadzania. Zarówno środowisko medyczne, jak i większość placówek opieki społecznej musiało - tak jak w latach 1990 przedsięwzięcia, zakłady pracy - nauczyć się działać według zasad rachunku ekonomicznego, struktur zarządzania oraz organizacji pracy. Teraz, stopniowo, zaczyna to działać. Są szpitale zadowolone z reformy, bo jeszcze nigdy nie dysponowały takimi środkami. Oczywiście są i takie, które będą zmuszone do samolikwidacji, bo nie wytrzymują konkurencji ani w zakresie fachowości, ani poziomu usług wobec... nas - pacjentów. To jest naturalne zjawisko, do którego notabene należało doprowadzić dużo wcześniej. Tymczasem wiele ważnych dziedzin naszego życia społeczno-ekonomicznego było pozostawionych na marginesie od 1989 r.

I to dopiero teraz następują niezbędne reformy, które zresztą zaczynają już przynosić spodziewane skutki. Spotykałem się ostatnio, przy okazji świąt, nie z politykami, nie z członkami rządu, ale z ludźmi, którzy pracują w normalnych zakładach, żyją zwykłymi, codziennymi sprawami. Twierdzą oni na przykład, że jest coś wręcz zaskakującego w tym, że można nawet późnym wieczorem pójść do przychodni i okazuje się, że jest tam lekarz, że można być przez niego przyjętym. Do niedawna było przecież zupełnie inaczej. Sam pamiętam, jak mój teść o piątej rano stawał w kolejce do rejestracji, by wyciągnąć kartę chorobową, dzięki czemu już po południu można było z naszym dzieckiem dostać się do lekarza. To się już nie zdarza. Reforma zaczyna działać, chociaż oczywiście trzeba jeszcze sporo czasu, żeby całość systemu funkcjonowała sprawnie. To tylko w bajkach, za dotknięciem czarodziejskiej różdżki wszystko natychmiast się przemienia w krainę szczęśliwości.

P.O.: A propos, czy samorządowcy, którzy w ramach reformy poprzyznawali sobie wygórowane gaże przestali już się nimi obdzielać?

J.T.: Myślę, że ten pierwszy etap, kiedy niektórzy nie wykazali się zbyt dużym rozsądkiem już minął. Wiele samorządów zdążyło podjąć decyzję o zmniejszeniu swych plac. Pamiętam jednak, iż ludzie wybrani do samorządów ponoszą pełną odpowiedzialność personalną, moralną, społeczną i polityczną za swoje działania. Jeżeli dziś przekroczą normy przyzwoitości niech nie liczą, że ktoś ich ponownie wybierze. Jeżeli od początku nie potrafili ułożyć budżetu, który mógłby zostać zrealizowany, to przecież nie przyjdzie do nich później św. Mikołaj z workiem dodatkowych pieniędzy, by dołożyć w celu ratowania powiatu czy województwa. Po prostu mogą doprowadzić nawet do likwidacji danej gminy, powiatu, a nawet województwa, skoro nie może ono funkcjonować, bo nie jest wydolne pod względem organizacyjnym czy ekonomicznym.

P.O.: Europę trawi niespotykane nasilenie przemocy, przestępczości. Społeczeństwa czują się zagrożone bezkarnym bandytyzmem. Polski zjawisko to nie omija - wzrasta przestępczość, łagodnieje wymiar sprawiedliwości, spada wykrywalność najcięższych zbrodni. Czy zgadza się Pan - jako minister spraw wewnętrznych z taką diagnozą?

J.T.: Przedstawiony opis jest bardzo barwny, ale nie konieczne oddaje on stan faktyczny. Chociaż rzeczywiście w Polsce, od 1989 r. przestępczość systematycznie rosła. W związku z tym, dzięki reformie administracyjnej wprowadziliśmy ogromne zmiany w policji. Dzisiaj zamiast czterdziestu dziewięciu komend wojewódzkich jest ich szesnaście, zatem

przeszło cztery tysiące policjantów z za biurek trafiło prosto do pracy bezpośredniej operacyjnej. Powołaliśmy dwa nowe pionierzy do zwalczania przestępczości zorganizowanej, które zajmują się głównie rozpracowywaniem gangów, ich przywódców, a także zwalczaniem handlu narkotykami. I to zaczyna pomalu dawać pierwsze efekty. Po raz pierwszy od dziesięciu lat notujemy w Polsce globalny spadek przestępczości o 4 procent. W pierwszym kwartale 1999 r. przestępczość kryminalna spadła o 20%, nieletnich o 18%. Nigdy dotąd w analogicznym okresie czasu nie notowaliśmy takich wyników. To jest dobry sygnał. Bardzo zależy mi na tym, by taka tendencja utrzymała się, jest to jednak uzależnione od wielu czynników. W bieżącym roku dokonaliśmy w policji swoistego przeglądu kadr. Przeprowadzone zostały konkursy na stanowiska komendantów. Na szesnaście województw mamy praktycznie piętnastu nowych komendantów. To jest ogromna kadrowa i pokoleniowa zmiana. Poza tym, od strony logistyki, budujemy centrum informacji kryminalistycznej - instytucję, która będzie w stanie koordynować przepływ i analizę wszelkich danych. Pokładam w tym przedsięwzięciu wiele nadziei na kolejną poprawę skuteczności aparatu ścigania i przeciwdziałania przestępczości, zwłaszcza tej zorganizowanej. To, co jeszcze bardzo istotne, współpraca międzynarodowa. Obecnie żadne państwo nie jest w stanie samodzielnie zwalczać międzynarodowej, zorganizowanej przestępczości. Konieczna jest więc i w policji wymiana informacji, wspólne działania operacyjne. Natomiast rzeczywiście w Polsce konieczna jest dzisiaj zmiana funkcjonowania systemu sprawiedliwości, jego organizacji. W sądach zbyt długo czeka się na rozprawę. Wszelka jest tu swoisty, smutny ewenement - od 3 do 5(!) lat oczekujemy na rozprawę. Często oskarżony zdąży w tym czasie popełnić kolejne przestępstwo. To jest zjawisko nie do zaakceptowania. Poza tym cała kwestia tzw. Kolegów do Spraw Wykroczeń. Jest najwęższy czas, by odejść od tego typu wymierzania sprawiedliwości, które często ośmiesza prawo. Jeżeli ktoś łamie prawo - blokuje na przykład drogi, ogranicza tym podstawowe prawo wolności człowieka do swobodnego poruszania się i otrzymuje za to „karę” - grzywnę w wysokości 6 złotych (10 frs.) i jeszcze żąda jej rozłożenia na dwanaście rat to jest to już ewidentna kpina i ośmieszanie wymiaru sprawiedliwości, polskiego prawa. Zatem, aby uzyskać wyższy, normalny poziom bezpieczeństwa publicznego w kraju, pewną jego stabilność, musimy pilnie zmienić sposób funkcjonowania naszego wymiaru sprawiedliwości. Takie projekty są już przygotowywane, dotyczą one np. utworzenia sądów grodzkich, które zajęłyby się szybkim, sprawnym wymierzaniem kar, zwłaszcza wobec tych tzw. drobnych

przestępstw, które najbardziej obciążają dotychczasowe sądownictwo. I rzecz ostatnia, szalenie ważna. Dla osiągnięcia wyższego stopnia bezpieczeństwa ludności, dla sprawnego zwalczania przestępczości konieczna jest współpraca społeczeństwa z policją. W żadnym państwie na świecie, w żadnym wielkim mieście nie uzyskuje się efektów w walce z bandytyzmem, zbrodnią, wszelką inną przestępczością jeżeli każdy z nas będzie się odwracał od policji plecami, będzie zasłaniał się głęboką amnezją i nie zechce wspomóc naszych działań. Wielu z nas zachwyca się bezpieczeństwem panującym obecnie w Nowym Jorku, tyle że zapomina przy okazji, iż tamtejsze społeczeństwo samo zdecydowało o konieczności położenia kresu bandytyzmowi, zaczęło ściśle współpracować z policją i zaakceptowało jej programy, wdrażane zresztą przez blisko sześć lat.

P.O.: A propos amnezji. Czy mógłby Pan skomentować fakt nagłej niepamięci świadków spotkania, swojego czasu, Kwaśniewskiego ze szpiegiem rosyjskim Alganowem, do jakiej doszło ostatnio podczas głośnego procesu „Życie” kontra prezydent. Czy policja ma wystarczające środki, by zapewnić pełne bezpieczeństwo świadkom w tego typu procesach?

J.T.: Policja jest w stanie chronić świadków. W Polsce istnieje już instytucja świadka „incognito”, świadka koronnego i działa ona bardzo dobrze. Przy użyciu tej procedury zostało w kraju rozwiązanych kilka dużych spraw kryminalnych. Natomiast, dlaczego są tacy, którzy „nie chcą” pamiętać spraw, które dotyczą niektórych polityków? Może się jednak czegoś obawiają, a nie chcą skrzętać z możliwości specjalnej ochrony, może zmieniają zdanie pod wpływem innych czynników?

P.O.: Wspominał Pan o łamaniu prawa przez organizatorów blokad dróg. Czy, w związku z buńczucznością zapowiedzianymi kolejnymi takimi akcjami, znowu pozwoli Pan na tego typu proceder?

J.T.: Nie będzie więcej przemykania oczu na wszelką działalność, która jest niezgodna z obowiązującym prawem. Rząd jest zobligowany do dbania, by w państwie było przestrzegane prawo, podobnie jak we wszystkich innych państwach Europy. Sądę zresztą, że po dość dokładnym wyjaśnieniu spraw dotyczących działalności Leppera i jego grupy wielu polskich rolników nie będzie się już w tego typu awantury angażowało, a policja będzie mogła skuteczniej działać.

P.O.: Rozmawiamy w przeddzień pielgrzymki Jana Pawła II do Ojczyzny. Czym ona jest dla Pana, jako ministra spraw wewnętrznych i jako osoby prywatnej?

Dokończenie na str. 12



LA PAGE DES FRANCOPHONES

de Richard Zienkiewicz

ZORRO EST ARRIVÉ...

Comme on pouvait malheureusement s'y attendre, la décision de ne pas poursuivre le Premier ministre Jerzy Buzek devant la Cour de lustration ne satisfait pas ses accusateurs. Certains d'entre eux, enfreignant la loi, ont même révélé une partie du contenu du rapport secret du porte-parole de l'intérêt public qui avait instruit le dossier. La moindre des choses est qu'ils soient poursuivis pour les méfaits qu'ils ont commis. Face à cette frénésie et à cet acharnement, plus de trente rédactions de la presse écrite, parlée et télévisée ont signé une déclaration dans laquelle les signataires informent qu'ils ne parleront plus des accusations portées par Karwowski et consorts contre Jerzy Buzek, estimant qu'ils en ont suffisamment parlé depuis deux mois. Cette déclaration a reçu le soutien du groupe parlementaire du ZChN. Moi aussi j'y apporte le mien. Pour jouer les Zorro, il faut en avoir les moyens et ne pas se tromper de cible. Derrière leur attitude

drapée de probité et de vertu, Słomka et ses amis sont en fait de meche avec le SLD de Leszek Miller dont ils font ouvertement le jeu et dont le seul objectif est de déstabiliser, dans un moment difficile pour l'équipe au pouvoir, le gouvernement actuel et la coalition qui le soutient. Des Zorro d'opérette, il y en a plus d'un sur les bords de la Vistule et ils se bousculent pour occuper le devant de la scène ; outre ceux dont il a été question au paragraphe précédent, on peut aussi citer pelemele les Lepper, les Świtoń, les Kalinowski, les Wrzodak, etc. Ceux dont j'ai oublié de citer ici le nom voudront bien me pardonner, mon inventaire n'a pas la prétention d'être exhaustif, mais au fil des événements, je ne manquerais pas de critiquer leur attitude sans toutefois avoir l'air de faire trop de publicité à leur égard. La Pologne est un État de droit et a choisi la voie de la démocratie. Voilà le cap qu'il faut tenir. Mais que le chemin est long et semé d'embûches !

EN BREF

□ Le 9 mai, la Diète a adopté une loi définissant le cadre de l'initiative citoyenne inscrite dans la constitution. Un comité de quinze citoyens peut présenter un projet de loi si celui-ci recueille cent mille signatures dans un délai de six mois.

□ Le roi des Belges, Albert II, accompagné de la reine Paola, a effectué une visite officielle de trois jours en Pologne où il a rencontré notamment le président de la République et le Premier ministre avec lequel il a parlé de l'intégration de la Pologne dans l'Union européenne. Avant son accession au trône de Belgique, le souverain avait déjà visité la Pologne en 1993. Le pays est le principal partenaire de la Belgique en Europe centrale, tandis que la Belgique est le onzième investisseur étranger en Pologne.

□ 80% des Polonais s'intéressent à la visite du pape Jean-Paul II en Pologne. Les deux tiers des personnes interrogées précisent qu'elles prévoient de suivre l'événement à la télévision.

□ D'après la police, à Varsovie, un adolescent sur cinq a déjà eu un contact avec la drogue. Les revendeurs, dont l'âge moyen se situe entre 20 et 25 ans, sont présents dans tous les quartiers de la ville. Mais c'est surtout celui de Praga qui est le plus touché par ce fléau.

□ Le président Kwaśniewski, a promulgué la loi protégeant les sites des anciens camps de concentration en créant une zone de cent mètres autour, dans laquelle toute construction est désormais interdite et où toute activité sera strictement réglementée. Avec cette loi, le gouvernement a maintenant la possibilité de reprendre la

gravière d'Auschwitz, d'y expulser - par la persuasion ou manu militari - Kazimierz Świtoń et de faire déplacer, en accord avec l'Église, les croix plantées sans autorisation.

□ Zbigniew Bujak, militant de Solidarność de la première heure, a été nommé président de l'Office central des douanes.

□ Le Premier ministre néerlandais, Wim Kok, a effectué une visite officielle en Pologne au cours de laquelle il a été question notamment de l'intégration européenne.

□ Lech Wałęsa a été désigné par son parti, Démocratie chrétienne de la IIIe République, comme candidat aux prochaines élections présidentielles qui auront lieu en l'an 2000. La majorité des hommes politiques de droite pensent que leur camp ne devrait présenter qu'un seul candidat, commun à la coalition actuelle, et estiment que l'ex électricien de Gdańsk n'est plus en mesure de jouer le rôle de rassembleur qu'on attend du futur candidat. Pendant ce temps, le président actuel, Kwaśniewski, caracole en tête des sondages : en fonction de l'adversaire qu'il aura en face de lui, il obtiendrait entre les deux tiers et les trois quarts des voix au second tour.

□ La compagnie aérienne polonaise LOT va être privatisée à partir du mois de juillet prochain. Le Trésor polonais va mettre en vente 38% du capital et 10% seront cédés au personnel. Toutes les compagnies occidentales sont sur les rangs pour acquérir une part du transporteur polonais qui a affiché en 1998 une bonne santé économique.

□ Des nouvelles cartes d'identité arriveront en l'an 2000. À la place du petit livret actuel, les Polonais auront dans leurs poches une petite carte plastifiée infalsifiable.

Jubileusz

Czcigodny Księżu Rektorze!

Razem ze wspólnotą Polskiego Seminarium Duchownego w Paryżu składam Panu Bogu dzięki za wszystko, czego Ksiądz Rektor dokonał przez 30 lat posługi kapłańskiej. (...)

Misja Polska, licząca już ponad 160 lat, wyraźnie zapisała się w historii Polski i Francji. Przez długi czas stanowiła miejsce schronienia dla Polaków, którzy musieli opuścić Ojczyznę. Był to ośrodek inspiracji religijnej, kulturowej i patriotycznej. Tu dokonywała się wymiana myśli i poglądów, które rodziły cenne inicjatywy. A wszystko to działo się w atmosferze wiary, podtrzymywanej gorliwością duszpasterzy zaangażowanych w życie naszych Rodaków we Francji.

Ksiądz Prałat przejął funkcję Rektora tego ważnego ośrodka polskiego we Francji w niezwykle trudnym okresie: w kraju chylił się ku upadkowi narzucony nam system polityczny, ale jeszcze nie pojawiła się w pełni wizja nowego ustroju. Któż nie pamięta, że był to okres nasilonej emigracji; do Paryża przybywały rzesze Polaków, towarzyszyły im przynęby, niepewność, ale także nadzieja na lepsze życie na Zachodzie (...). Kto zliczy tych, którzy za pośrednictwem Księdza Rektora oraz innych osób zatrudnionych w Misji, zdolali uzyskać stabilizację duchową i materialną na przyjaźnej wprawdzie, ale przecież obcej ziemi francuskiej? (...) Gratuluję wytrwałości w tym jakże trudnym okresie. Trzeba się cieszyć, że mamy go już za sobą.

Obecnie zmieniały się warunki w Europie wschodniej, zmieniają się nastroje na emigracji. Przed Misją jawią się nowe zadania. Dotąd Polacy przybywali na Zachód głównie w charakterze odbiorców tutejszych wartości; chcieli skorzystać z potencjału materialnego, kulturowego, a także z wolności. (...) Dziś powoli sytuacja się odwraca: kraj nasz poprzez swych obywateli za granicą, ma coraz więcej możliwości dzielenia się swoim dobrem z innymi. Wiara i przywiązanie Polaków do Kościoła są powszechnie znane; polski kapłan, gdziekolwiek się pojawia, budzi szacunek; polska myśl teologiczna spotyka się z coraz większym zainteresowaniem. W takiej sytuacji Polska Misja Katolicka ma szansę promieniować na otoczenie wiarą i kulturą wyrosłą z Ewangelii. Wielu chrześcijan Zachodu spogląda na nasz kraj z nadzieją.

Inicjatywy duszpasterskie podejmowane przez Księdza Rektora wskazują na dostrzeganie tej perspektywy, która - jak wiadomo - wielokrotnie sygnalizowana jest przez Ojca Świętego. Jest ona bardzo bliska Polskiemu Seminarium w Paryżu. Niech Bóg darzy Księdza Rektora zdrowiem, swym błogosławieństwem i mocą w dalszym życiu i w pracy dla Ojczyzny oraz Kościoła powszechnego.

Ks. DR JÓZEF GRZYWACZEWSKI

Wędrując po Polsce

LICHEŃ: POMNIK JANA PAWŁA II

To już drugi pomnik Jana Pawła II w Licheniu. Pierwszy, nieudany - jak wiele innych, amatorskich monumentów w pobliżu licheńskiego sanktuarium - stoi przed tamtejszym kościołem św. Doroty. Ten nowy usytuowano przed frontem bazyliki, która ma być największą świątynią w Polsce. Z miejsca zdobył uznanie pielgrzymów, którzy fotografują się na jego tle.

Pomnik odlany z brązu w Gliwickich Zakładach Urządzeń Technicznych jest największym z dotychczas wykonanych w kraju monumentów Papieża. Figura Jana Pawła II - w szatach liturgicznych i w tiarze na głowie - mierzy 4,5 m. Na 3-metrowym cokole umieszczono reliefowy fryz z brązu, przedstawiający procesję ludzi zmierzających ku kolejnemu tysiącleciu. Wraz ze schodami i cokołem pomnik jest wysoki na 10 m, waży 8 ton. Kolorytem nawiązuje do barw bazyliki, w której jest dużo złocień („jak łany zbóż”).

Pomnik jest w sumie udany, choć niewątpliwie byłoby lepiej, gdyby autor projektu - prof. Marian Konieczny - ograniczył się w tej kompozycji wyłącznie do przedstawienia sylwetki Papieża. Druga postać - klęczący ksiądz wręczający Janowi Pawłowi II 1,5 metrową makietę bazyliki - odczytywana jest bowiem jako podobizna proboszcza Lichenia, ks. Eugeniusza Makulskiego - zleceniodawcy budowy pomnika lub Grzegorza Tuderka - byłego prezesa Budimexu- fundatora pomnika (którym... zabrakło skromności?).

Swoją drogą ten pomnik Papieża jest swoistą ilustracją polskich przemian. Wykonał go świetny, krakowski artysta rzeźbiarz, autor jednego z najsłynniejszych polskich monumentów: pomnika warszawskiej Nike (Bohaterom Warszawy, 1964). Ten sam Marian Konieczny ma jednak również na swoim koncie szereg prac, o których pewno wolałby dziś zapomnieć. Jedną z nich był przecież zdjęty z cokołu, znienawidzony, nowohucki Lenin (1973), świadek wielu starć mieszkańców Krakowa z milicją.



własnym głosem z Polski

Acz wydarzenie to będzie miało miejsce dopiero za półtora roku, już teraz wszyscy co ambitniej si publicyści krajowi zabierają na ten temat głos. I ja nie chcę być gorszy, choć może nie jestem tak ambitny jak inni, więc również postanowiłem nieco pospekulować w tej ważnej kwestii. Jak zapewne moi czytelnicy się domyślają, idzie o wybory prezydenckie. A właściwie nie ma co spekulować i niezdrowo się podniecać, gdyż dziś jest całkiem pewne, że zanoszą się na reelekcję Kwaśniewskiego. Chyba, żeby ciężko zachorował, albo wsiadł po pijanemu do bagażnika jakiegoś starego samochodu, którego właściciel postanowił odtransportować na złomowisko. Ale ta optymistyczna wersja jest mało prawdopodobna.

Nad najważniejszym swym konkurentem do prezydenckiego pałacu - Marianem Krzaklewskim, Kwaśniewski posiada w tej chwili pięciokrotną przewagę. Ale to jeszcze nie wszystko. Ponieważ scena polityczna jest w Polsce wyraźnie spolaryzowana na lewicę i prawicę, a po stronie lewicy obecny prezydent raczej rywała nie musi się spodziewać (Ikonowicz to postać raczej groteskowa), więc może spać spokojnie. Jako że z kolei po stronie prawicy ilość kontrkandydatów urośnie niepomniernie, może do kilku, a może i do kilkunastu, i będą sobie wzajemnie odbierać prawicowe głosy, jego pięciokrotna obecnie przewaga nad Krzaklewskim jeszcze bardziej się powiększy. Jednym słowem - szanse Kwaśniewskiego będą szły w górę nie dzięki pozyskiwaniu nowego elektoratu, lecz wskutek rozstrzelania głosów prawicy. Jak znam polityków prawicy, a trochę ich znam i to nie tylko z widzenia, pierwszy wyskoczy do prezydenckiego fotela Jan Olszewski, który postara się uszczknąć Krzaklewskiemu tyle głosów, ile się tylko da, czyli jakieś półtora procenta, a może i dwa. Chyba trochę przeceniam jego możliwości. Potem Jan Łopuszański lub Piotr Jaroszyński uszczuplą nieco głosów głównemu kandydatowi prawicy, na czym - nie muszą dodawać - też skorzysta Kwaśniewski, oczywiście mimo woli i wbrew ich intencjom. Ale w demokracji polityka to i matematyka. Przemyśla się do wyborów prezydenckich również gen. Tadeusz Wilecki, no i stały kandydat Korwin-Mikke, który jest na tyle inteligentny, iż wie, że nie ma żadnych szans, ale widocznie trak-

tuje to jako promocję swego oryginalnego nazwiska. Tym razem zrezygnuje zapewne Jan Pietrzak, który przekonał się onegdaj, że popularność piosenkarza kabaretowego nie przekłada się na polityczną akceptację kandydata. Prawdopodobnie zastąpi go Słomka, o którym naprawdę nie wiem, co myśleć. A może wiem. Natomiast jestem pewien w 100 procentach, że Buba wyreży Lepper, który ma ambicje zostać nowym Tymińskim i jest całkiem prawdopodobne, że pozbawi głosów lidera PSL-u Kalinowskiego lub Zycha, gdy ten pierwszy ustąpi roztropnie miejsca seniorowi ludowców. Unia Wolności mogłaby uzyskać sporo głosów, gdyby wystawiła do wyborów prezydenckich prof. Andrzeja Zolla, ale megalomania Balcerowicza okaże się chyba większa, niż jego kwalifikacje polityczne. Nie wiem tylko jak zachowa się Lech Wałęsa. Wiadomo, on jest nieprzewidywalny. Lecz sądząc po zwyczajach jak się wytworzył na przestrzeni ostatnich lat, polegającym na tym, że kandydaci na prezydentów uczestniczą w wyborach nie po to, żeby wygrać ale żeby zareklamować własną osobę lub swą kanapową partię, o której istnieniu, bez tej kampanii nikt by nie wiedział, można spodziewać się najgorszego. Spytałem parę osób, jak się nazywa partia Lecha Wałęsy i nikt nie wiedział. Może moi czytelnicy są wyjątkiem. Niestety, wybory prezydenckie stały się ostatnio jedyną okazją dla niedowartościowanych polityków, aby zaistnieć na politycznym targowisku próżności. Czasem podejrzewam, że zbyt wielu ludzi do działalności politycznej inspirują interesy osobiste, a interes kraju jest rzeczą zupełnie wtórną.

Poglądy polityczne ludzie w Polsce mają na ogół albo lewicowe, albo prawicowe, ale ma się to nijak do programów politycznych za jakimi optują. Zresztą większość ugrupowań programy ma bardzo zbliżone lub wręcz identyczne. W sprawie NATO i UE lewica od prawicy niewiele się różni. Umiarkowana prawica i lewica są „za”, skrajna prawica i lewica są przeciw. Zawsze twierdziłem, że my - Polacy - jesteśmy trochę dziwni, czasem aż do przesady. I niech tak zostanie.

KAROL BADZIAK



TEKST I FOT. BARBARA STEFAŃSKA

P.S. Felieton ten pisałem 14 maja, następnego dnia Lech Wałęsa podjął jednak decyzję udziału w wyborach prezydenckich. Optymista.

Dokończenie ze str. 8-9

O BEZPIECZEŃSTWIE, AMNEZJI I PRZYSZŁYCH WYBORACH

J.T.: Jeżeli chodzi o ministerstwo, jest to ogromny sprawdzian dla wszystkich służb, które od siedmiu miesięcy pracują nad zagadnieniami organizacyjnymi, nad przygotowaniem bezpiecznego i godnego przebiegu tej pielgrzymki. Dla mnie prywatnie będzie to ogromne przeżycie, tak jak zawsze dotąd, kiedy miałem szczęście spotkania Ojca Świętego, uczestnictwa w audiencji u niego.

P.O.: Czy mógłby Pan skomentować fakt zgłoszenia przez Lecha Wałęsę swej kandydatury do najbliższych wyborów prezydenckich... jakby przeciw Marianowi Krzaklewskiemu? Czy można uniknąć bratobójczych walk w obrębie obozu solidarnościowego? Może jakieś prawybyry, by wyłonić najpopularniejszą osobę?

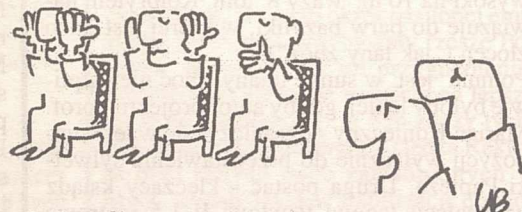
J.T.: Prawybyry w amerykańskim stylu są trudne, bo tam mamy tylko dwie formacje polityczne. W kraju jest jeszcze zbyt wiele drobnych podmiotów politycznych, oczywiście mniej niż w 1996 r. kiedy było ich 386!, ale wciąż za dużo, by mówić o jakiejś koordynacji, czy prawyborach. Tymczasem w niektórych z nas

budzą się wciąż na nowo chęci sprawdzenia się za wszelką cenę, nawet za cenę interesu kraju, państwa. Każdy człowiek staje kiedyś przed swoją szansą i powinien ją wykorzystać dla wspólnego dobra, ale gdy ta szansa mija, powinien zająć swoje miejsce. Widocznie nie wszyscy potrafili znaleźć się na tym swoim miejscu, nawet jeżeli zapisali się w historii naszego kraju złotymi zgłoskami, a szkoda! W Polsce bardzo wiele zdążyło się już zmienić i trzeba to dostrzegać. Myślę, że dzisiaj naturalnym naszym, po prawej stronie sceny politycznej, kandydatem do przyszłych wyborów prezydenckich jest Marian Krzaklewski - człowiek, który potrafił doprowadzić do integracji środowisk postsolidarnościowych, jako lider doprowadził do tego, że wygraliśmy ostatnie wybory parlamentarne, że wygraliśmy wybory samorządowe, że rządzi koalicja AW"S"-UW. Nie stanął na czele rządu, nie został marszałkiem Sejmu, a więc jest nadal naturalnym liderem, kandydatem naszego bloku do fotela prezydenckiego. I nawet jeżeli ktoś teraz będzie powoływał się, w ocenie jego szans, na jakieś sondaże opinii publicznej, to pamiętajmy, że przed poprzednimi wyborami Unia Wolności wystą-

wiła kandydaturę Jacka Kuronia, który w oczach opinii społecznej plasował się zawsze na pierwszej lub drugiej pozycji pod względem popularności, a jak przebiegały wybory prezydenckie... sami pamiętamy, ile otrzymał głosów. Nie zawsze zatem deklaracje i sympatie sprzed kampanii wyborczej pokrywają się z oddawanymi głosami. A pamiętajmy, że tylko w wypadku, kiedy wystawimy jednego, poważnego kandydata mamy szansę wygrania przyszłych wyborów. Czy tak się stanie? Zależać to będzie od nas wszystkich, od naszej dojrzałości politycznej i odpowiedzialności za Polskę.

ROZMAWIAŁ PAWEŁ OSIKOWSKI

-TO NIE TRZY CHIŃSKIE
MĄDROŚCI. TO ŚWIADKOWIE
W PROCESIE "ŻYCIE"
KONTRA KWAŚNIEWSKI...



rys. L. Biernacki



polska-francja świat

Liczbę osób mówiących na całym świecie w języku francuskim ocenia się na 250 milionów. Francuskim posługują się oczywiście mieszkańcy Francji, ale także duża część Belgów i Szwajcarów. Po francusku można się też porozumieć w dawnych francuskich koloniach w Afryce i w Azji oraz w Ameryce Północnej. Międzynarodowa Organizacja Frankofonii, zrzeszająca 50 krajów i prowincji francuskojęzycznych, nawiązała poza tym współpracę z takimi krajami, jak Polska, Albania, Macedonia, państwa Afryki portugalskojęzycznej. Co roku odbywa się szczyt frankofonii: w tym roku, spotkanie będzie miało miejsce w Nowym Brunswiku. Od 11 lat, co roku w marcu, świętuje się międzynarodowy dzień frankofonii. Za każdym razem chodzi o to, by rozpowszechnić i spopularyzować język francuski, by zachęcić ludzi do jego nauki i nadać mu rangę języka światowego. Zadanie jest jednak bardzo trudne i - wo-

bec wzrostu roli języka angielskiego - być może z góry skazane na niepowodzenie. Walczyć jednak trzeba, bo walka o język jest walką o zachowanie tożsamości, jest walką o bogactwo i różnorodność życia, jest walką przeciwko uniformizacji myślenia i reagowania.

Wysoka Rada Frankofonii, która jest organem konsultatywnym, założonym przez byłego prezydenta Francji François Mitterranda i kierowanym obecnie przez aktualnego szefa państwa Jacquesa Chiraca bije na alarm. Według jej raportu, opublikowanego dwa miesiące temu, język francuski jest coraz rzadziej używany w Organizacji Narodów Zjednoczonych. I pomimo tego, że w ONZ 56 ze 185 delegacji reprezentuje kraje, w których mówi się właśnie po francusku. W ciągu ostatnich 4 lat francuski został praktycznie wyeliminowany z obiegu na międzynarodowych zjazdach we Francji i w światowych organizacjach. Pracownicy międzynarodowych instytucji ONZ-tu, podobnie jak naukowcy i biznesmeni, porozumiewają się między sobą po angielsku. Ogromnie przyspiesza to procedurę i stanowi olbrzymią oszczędność na kosztach tłumaczy i tłumaczeń. Wiadomo, że wszystkie decyzje Rady Bezpieczeństwa ONZ negocjowane są za kulisami w języku angielskim. Oficjalne debaty Rady, następujące po tych zakulisowych rokowaniach, trwają

tak krótko, że francuski po prostu nie może się przebić.

Raport Wysokiej Rady Frankofonii ubolewa także z powodu nieobecności francuskiego na stronach Internetu ONZ. Jeżeli chodzi o dokumentację, to przy zakupie nowych książek, mało kto w tej samej instytucji kieruje się zasadą równowagi między językami. W bibliotece w Genewie, tylko 30% zbiorów to książki francuskie. W Nowym Jorku z kolei, w tamtejszej bibliotece, na 400 tysięcy różnych dzieł, jedynie niewiele ponad 10% prac napisanych jest po francusku.

Angielskim wolą się posługiwać także Rada Europy i Unia Europejska. 70% prezentowanych przez nie raportów, redagowanych jest po angielsku, w tym języku toczy się 80% posiedzeń Komisji Europejskiej. Większość dokumentów Organizacji Jedności Afrykańskiej, skupiającej - nawiasem mówiąc - wiele krajów frankońskich, sporządzana jest po angielsku. Prawny status tzw. „języków oficjalnych” nie jest też respektowany w Organizacji Współpracy i Rozwoju Ekonomicznego. Jedynym jaśniejszym punktem na tym ciemnym tle jest miejsce, jakie zajmuje język francuski w krajach Magrebu i w Azji - głównie w takich dziedzinach, jak turystyka, prawo, handel i nauka. Jest to jednak zdecydowanie za mało.

ANNA RZECZYCKA-DYNDAL



Kronika polonijna

Redaguje Zbigniew A. Judycki

FRANCJA

□ W dniach 12-17 maja odbyły się targi w Lisieux. W tym roku zaproszonym krajem była Polska. Prezentowała nas warszawska «Cepelia», obchodząca 50-lecie swojego istnienia oraz miasto Mogilno na Kujawach. 13 maja odprawiono uroczystą Mszę św. w intencji Polski w bazylice św. Teresy. Po Mszy, na dziedzińcu bazyliki, koncertował zespół ludowy z Mogilna. Na targach można było kupić niedrogą biżuterię z bursztynu, wyroby ze szkła i kryształu. Ludowi artyści i rzemieślnicy rzeźbili światełka, robili garnki i wiklinowe kosze. Popularnością cieszyło się stoisko z polskimi wędkami i piwem. Odwiedzających polską ekspozycję zapraszano na wczasy na Kujawy. LOT proponował interesujące ceny biletów na przeloty do Polski. (inf. F. Cwik)

□ W ramach zorganizowanej paryskiej prezentacji Uniwersytetu Białostockiego, w Stacji Naukowej PAN w Paryżu, odbyło się spotkanie z dziekanem wydziału humanistycznego tej uczelni prof. dr Adamem Dobrońskim, który wygłosił wykład nt. losów polskich Sybiraków okresu II wojny światowej.



□ Z okazji wystawy-kiermaszu książki polskiej w Lyonie zorganizowanej przy współpracy tamtejszego Konsulatu Generalnego RP zaprezentowano ogółem 592 tytuły. W wystawie uczestniczyło 34 wydawców.

POLSKA

□ Polski Komitet Olimpijski organizuje w dniach 13-18 sierpnia w Kudowie Zdroju XV Światowy Sejmik Działaczy Polonijnych PKOl. Tematem spotkania, które odbędzie się w roku jubileuszu 80-lecia Polskiego Komitetu Olimpijskiego, będzie jego działalność polonijna i olimpijska za granicą. Zostaną zaprezentowane przygotowania do Igrzysk Olimpijskich w Sydney. Organizatorzy zwracają się z prośbą do uczestników o przywiezienie pamiątek, które będą mogły być wykorzystane w ekspozycji «80-lecia polonijnego ruchu olimpijskiego», przygotowany-

wanej na Igrzyska Olimpijskie w Sydney. Zgłoszenia do udziału w Sejmiku - tel. (00 48 22) 628 49 71; fax 629 88 62.

□ Sejmowa Komisja Łączności z Polakami za Granicą dokonała oceny procesu repatriacji w 1998 r. Od momentu uruchomienia procedury repatriacyjnej i wpływu pierwszych wniosków we wrześniu 1996 r. 365 gmin zaprosiło do Polski 1572 osoby. W 1998 r. 116 gmin zaprosiło 547 osób (153 rodziny). Łącznie w tym okresie złożono 1819 wniosków związanych z przesiedleniem w ramach repatriacji. Do końca 1998 r. MSWiA wydał 814 decyzji i postanowień w sprawie udzielenia zgody na wydanie wizy repatriacyjnej.

□ Z inicjatywy Senackiej Komisji Spraw Emigracji i Polaków za Granicą oraz Komisji Kultury i Środków Przekazu odbyła się w Senacie RP konferencja pt. *Polska kultura emigracyjna i dziedzictwo narodowe za granicą*. Po uroczystym otwarciu konferencji przez marszałka senatu, prof. Alicję Grześkowiak, zaprezentowali swoje referaty: prof. Ryszard Legutko z Uniwersytetu Jagiellońskiego (*Polska kultura i dziedzictwo narodowe za granicą w obliczu integracji europejskiej*); abp Szczepan Wesoły (*Rola Kościoła Katolickiego na obczyźnie w zachowaniu kultury polskiej i dziedzictwa narodowego za granicą*); inż. Janusz Morkowski z Muzeum Polskiego w Rapperswilu (*Stała Konferencja Muzeów, Archiwów i Bibliotek Polskich na Zachodzie*); prof. Jan Drewnowski z Polskiego Uniwersytetu na Obczyźnie (*Wkład kultury polskiej w rozwój cywilizacyjny innych krajów*); prezes Ryszard Dembiński z Instytutu i Muzeum im. gen. W. Sikorskiego w Londynie (*Ochrona polskiego dziedzictwa narodowego w Wielkiej Brytanii*); dr Jan Cisek z Instytutu Józefa Piłsudskiego w Ameryce (*Polskie dziedzictwo kulturowe w Stanach Zjednoczonych*); dyr. Leszek Talko z Biblioteki Polskiej w Paryżu (*Polskie dziedzictwo narodowe we Francji - dorobek i stan obecny*); o. Antoni Wróbel z Polskiej Misji Katolickiej w Argentynie (*Kultura polska i religijna w życiu Polonii w Argentynie*); Włodzimierz Osadczy z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego (*Polska kultura i dziedzictwo narodowe na Wschodzie*); prof. Maria Filina ze Związku Kulturalnooświatowego Polaków w Gruzji (*Polskie dziedzictwo kulturowe na Kaukazie*); Hanna Abi Akar ze Wspólnoty Polskiej w Libanie (*Polska kultura w Libanie*).

□ Od 19 do 20 czerwca odbędzie się w Warszawie V Światowa Konferencja Gospodarcza Polonii. Zainteresowani proszeni są o kontakt pod adresem: Polonijny Ośrodek Informacji Gospodarczej, ul. Rumiana 20a, 02-956 Warszawa.

KANADA

□ Znany socjologiem w Kanadzie jest nasz rodak, prof. Aleksander Matejko urodzony w 1924 roku w Warszawie. W okresie II wojny światowej pracował jako gajowy w Pienińskim Parku Narodowym, a potem w obozach pracy przymusowej na terenie Generalnej Guberni. Studia w zakresie spółdzielczości, socjologii oraz etnografii na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie (1945-1949) oraz z socjologii pracy i organizacji na Uniwersytecie Warszawskim (1949-1960); studia podyplomowe na University of Michigan w Ann Arbor (1957-1959); doktorat z socjologii na Uniwersytecie Warszawskim (1960); habilitacja z socjologii (1962). Technik wodno-melioracyjny w Nowym Targu (1943-1944); współpracownik Spółdzielczego Instytutu Naukowego w Warszawie (1947-1949); sekretarz redakcji czasopisma «Praca i Opieka Społeczna» w Warszawie (1950-1953); pracownik badawczy Instytutu Budownictwa Mieszkaniowego w Warszawie (1953-1958); adiunkt, a następnie docent Uniwersytetu Warszawskiego (1959-1970); profesor University of Zambia w Lusace (1968-1970); profesor zwyczajny University of Alberta w Edmonton (1970-1992); niezależny konsultant ds. organizacyjnych (od 1992). Przeprowadził szereg wykładów jako visiting professor m.in.: Carleton University w Ottawie, St. Anthony's College w Oxfordzie, Centre National de la Recherche Scientifique w Paryżu, w Wyższej Szkole Administracji Rządowej w RFN, w Instytucie Administracji Rządowej w Bergen. W latach 1989-1991 wykładowca w szkołach zarządzania w Polsce. Główny kierunek badań naukowych: socjotechnika. Autor licznych artykułów w polskich, amerykańskich, niemieckich i francuskich czasopismach specjalistycznych (głównie dotyczących organizacji i zarządzania) oraz kilkunastu książek po polsku, angielsku, czesku i rosyjsku. Członek dożywotni International Sociological Association w Madrycie.

ROSJA

□ Ukazał się pierwszy numer dwujęzycznej polsko-rosyjskiej gazety «Gazeta Petersburska». Wydawana jest ona przez Stowarzyszenie Kultu-r a l n o -oświatowe «Polonia». Czasopismo ma informować o życiu kulturalnym Polonii oraz o istotnych sprawach kulturalno-politycznych Polski.



TV POLONIA

od 7 do 13 czerwca 1999

PONIEDZIAŁEK 07.06.1999

7⁰⁰ Dziennik krajowy 7³⁰ Studio wizyty Ojca Świętego 8⁰⁵ Poświęcenie Sanktuarium Matki Bożej w Licheniu 9⁰⁰ Czas - katolicki magazyn informacyjny 9¹⁰ Wiadomości 9³⁰ Panteon - wydarzenia kulturalne 9⁵⁰ Studio wizyty Ojca Świętego 10⁰⁵ Msza św. w Bydgoszczy 12¹⁵ Wiadomości 12⁵⁰ Klan (225) - serial 13¹⁵ Wieści polonijne 13³⁰ Magazyn Polonijny z Francji 14⁰⁰ Fitness Club (19/26) - serial 14³⁰ Kult kina 15⁰⁰ Panorama 15²⁰ Program dnia 15³⁰ Auto-Moto-Klub 15⁴⁰ Spojrzenia na Polskę 16⁰⁰ Klan (225) - serial 16²⁰ Teleprzegląd 16⁴⁰ Teleexpress 17⁰⁰ Studio wizyty Ojca Świętego 17¹⁵ Spotkanie Papieża Jana Pawła II z rektorami wyższych uczelni w Toruniu 18¹⁰ Sportowy tydzień 19¹⁰ Dziennik telewizyjny - program J. Fedorowicza 19²⁰ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁶ Prognoza pogody 19⁵⁹ Sport 20⁰⁵ Salto - komediodramat 21⁴⁵ Mała rzecz a cieszy 22⁰⁰ Wieczór reporterski 22³⁰ Panorama 22⁵⁷ Prognoza pogody 23⁰⁵ Studio wizyty Ojca Świętego 23¹⁵ Retransmisja nabożeństwa czerwcowego w Toruniu i beatyfik. ks. S. Frelichowskiego 0⁴⁵ Program dnia 0⁵⁰ Klan (225) - serial 1²⁰ Dobranocka 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sport 1⁵⁹ Prognoza pogody 2⁰⁰ Studio wizyty Ojca Świętego 2³⁰ Salto - komediodramat 4¹⁰ Mała rzecz a cieszy 4³⁰ Panorama 4⁵⁶ Prognoza pogody 5⁰⁰ Biografie: Stanisław Rodziński - prawdzie naprzeciw 6⁰⁰ Wieczór reporterski 6³⁰ Klan (225) - serial

WTOREK 08.06.1999

7⁰⁰ Program dnia 7⁰⁵ Dziennik krajowy 7²⁵ Sport-telegram 7³⁰ Wehikuł czasu 7⁵⁰ Kolorowe nutki 8⁰⁰ Mała Księżniczka (25/46) - serial animowany 8³⁰ Studio wizyty Ojca Świętego 9⁰⁰ Wiadomości 9¹⁰ Spojrzenia na Polskę 9³⁰ Mała rzecz a cieszy 9⁴⁵ Serca sercu 10¹⁵ Klan (226) - serial 10⁴⁵ Studio wizyty Ojca Świętego 11⁰⁰ Transmisja Mszy św. w Elku 13⁴⁰ Wiadomości 13⁵⁰ Auto-Moto-Klub 14⁰⁰ Mój pradziad Melchior Wańkowicz 15⁰⁰ Panorama 15²⁰ Program dnia 15³⁰ Swój 16⁰⁰ Klan (226) - serial 16³⁰ Jabłka - film 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Polska piosenka 17³⁵ Krzyżówka szczęścia 18⁰⁰ Pogranicze w ogniu (17/24) - serial 19⁰⁰ Wieści polonijne 19¹⁰ Gość Jedyńki 19²⁰ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁶ Prognoza pogody 19⁵⁹ Sport 20⁰⁵ Jedenaste przykazanie - film 21³⁵ Znaki czasu - Tajemnice Rosji - Miasto kobiet 22³⁰ Panorama 22⁵⁷ Prognoza pogody 23⁰⁵ Festiwal Muzyczny Łańcut '98 0²⁰ Program dnia 0³⁰ Klan (226) - serial 0⁵⁵ Krzyżówka szczęścia 1²⁰ Dobranocka 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sport 1⁵⁹ Prognoza pogody 2⁰⁰ Studio wizyty Ojca Świętego 2³⁰ Jedenaste przykazanie - film obyczajowy 4⁰⁰ Koncert na taflę szkła 4³⁰ Panorama 4⁵⁶ Prognoza pogody 5⁰⁰ Pogranicze w ogniu (17/24) - serial 6¹⁵ Klan (226) - serial 6⁴⁰ Polska piosenka

ŚRODA 09.06.1999

7⁰⁰ Program dnia 7⁰⁵ Dziennik krajowy 7²⁵ Sport-telegram 7³⁰ Koszałek Opalek 7⁵⁰ Tęczowa bajeczka - program dla dzieci 8⁰⁰ Hrabia Kaczula (36/44) - serial 8³⁰ Studio wizyty Ojca Świętego 9⁰⁰ Wiadomości 9¹⁰ Aukcja - czyli jak kupić Van Gogha 9³⁰ Jedenaste

przykazanie - film 11⁰⁰ Znaki czasu - Tajemnice Rosji - Miasto kobiet 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Polska piosenka 12³⁰ Klan (227) - serial 12⁵⁵ Wieści polonijne 13⁰⁵ Krzyżówka szczęścia 13³⁰ Oto Polska 14⁰⁰ Pogranicze w ogniu (17/24) - serial 15⁰⁰ Panorama 15²⁰ Program dnia 15³⁰ Madonny polskie - Matka Boża Piekarska 16⁰⁰ Klan (227) - serial 16³⁰ Bajki polskie 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Przegląd Prasy Polonijnej 17³⁵ Krzyżówka szczęścia 18⁰⁰ Klasa na obcasach - pilot serialu TVP 18⁵⁵ Polska - Świat 2000 19¹⁰ Gość Jedyńki 19²⁰ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁶ Prognoza pogody 19⁵⁹ Sport 20⁰⁵ Jeniec Europy - dramat 22⁰⁰ Piosenki z autografem 22³⁰ Panorama 22⁵⁷ Prognoza pogody 23⁰⁵ Linia specjalna 0²⁰ Program dnia 0³⁰ Klan (227) - serial 0⁵⁵ Krzyżówka szczęścia 1²⁰ Dobranocka 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sport 1⁵⁹ Prognoza pogody 2⁰⁰ Studio wizyty Ojca Świętego 2³⁰ Jeniec Europy - dramat 4³⁰ Panorama 4⁵⁶ Prognoza pogody 5⁰⁰ Klasa na obcasach - pilot serialu TVP 6¹⁵ Klan (227) - serial 6⁴⁵ Przegląd Prasy Polonijnej

CZWARTEK 10.06.1999

7⁰⁰ Program dnia 7⁰⁵ Dziennik krajowy 7²⁵ Sport-telegram 7³⁰ Krasnal Tymoteusz 8⁰⁰ Jabłka - film 8³⁰ Studio wizyty Ojca Świętego 9⁰⁰ Wiadomości 9¹⁰ Program dnia 9¹⁵ Przegląd Prasy Polonijnej 9³⁰ Tak jak w kinie 10⁰⁰ Studio wizyty Ojca Świętego 10¹⁵ Transmisja Mszy św. w Siedlcach 12⁵⁰ Wiadomości 13⁰⁵ Krzyżówka szczęścia 13³⁰ Skarbiec 14⁰⁰ Klasa na obcasach - pilot serialu TVP 15⁰⁰ Panorama 15³⁰ Siła tradycji 15⁴⁵ Tygodnik polityczny Jedyńki 16³⁰ Trzy dni aby wygrać (13/13) - serial 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Kraina Łagodności 17³⁰ Studio wizyty Ojca Świętego 17⁴⁵ Eukumeniczna liturgia słowa w Drohiczynie 19²⁰ Dobranocka 19³⁵ Wiadomości 20⁰¹ Prognoza pogody 20⁰⁵ Sport 20¹⁰ Teatr Telewizji: Historia 21³⁰ Filmy o filmach - Kieślowski i jego Amator 21⁵⁵ Mdm 22³⁰ Panorama 22⁵⁷ Prognoza pogody 23⁰⁵ S.O.S (5/7) - serial 0²⁰ Program dnia 0³⁰ W labiryncie (31) - serial 1⁰⁰ Kraina Łagodności 1²⁰ Dobranocka 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁰ Sport 1⁵⁴ Prognoza pogody 2⁰⁰ Studio wizyty Ojca Świętego 2³⁰ Teatr Telewizji: Historia 3⁵⁵ Mdm 4³⁰ Panorama 4⁵⁶ Prognoza pogody 5⁰⁰ Biografie: Zwyczajna dobroć - J. Turowicz 6¹⁵ W labiryncie (31) - serial 6⁴⁵ Panteon - wydarzenia kulturalne

PIĄTEK 11.06.1999

7⁰⁰ Program dnia 7⁰⁵ Dziennik krajowy 7²⁵ Sport-telegram 7³⁰ Teleprzegląd 8⁰⁰ Trzy dni, aby wygrać (13/13) - serial 8³⁰ Studio wizyty Ojca Świętego 9⁰⁰ Wiadomości 9¹⁰ Ja i moje życie 9²⁵ Studio wizyty Ojca Świętego 9⁴⁰ Spotkanie Jana Pawła II z prezydentem RP 10¹⁰ Kraina Łagodności 10³⁰ Studio wizyty Ojca Świętego 10⁴⁵ Spotkanie Jana Pawła II w Parlamencie RP 11³⁰ Przez lądy i morza 11⁵⁵ Studio wizyty Ojca Świętego 12¹⁰ Jan Paweł II w Kościele Ojców Bazylianów 12³⁵ Wiadomości 12⁵⁰ Ludzie listy piszą 13¹⁰ Polska piosenka 13²⁵ Madonny polskie - Matka Boża Piekarska 13³⁵ Pegaz 14²⁰ Rewizja nadzwyczajna 14³⁰ Danie na weekend - Kuchnia polska 15⁰⁰ Panorama 15²⁰ Program dnia 15³⁰ Teledyski na życzenie 15⁴⁰ Gawędy historyczne - Okrutnicy 16¹⁰ Ala i As - program dla dzieci 16³⁰ Kolorowe nutki - program muzyczny dla dzieci 16⁴⁰ Hity satelity 17⁰⁰ Studio wizyty Ojca Świętego 17¹⁰ Transm. wiz. Jana Pawła II na Umschlagplatz, przy p. Sybiraków i w

Kated. Warsz. 19²⁰ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁶ Prognoza pogody 19⁵⁹ Sport 20⁰⁵ Matki, żony i kochanki (22) - serial 21⁰⁰ XXXV Studencki Festiwal Piosenki 22⁰⁰ Przegląd publicystyczny 22³⁰ Panorama 22⁵⁶ Prognoza pogody 23⁰⁵ Ocalmy Gardzienice 23²⁵ Teatr Współczesny 0⁰⁵ Porozmawiajmy 0⁵⁰ W labiryncie (32) - serial 1²⁰ Dobranocka 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sport 1⁵⁹ Prognoza pogody 2⁰⁰ Studio wizyty Ojca Świętego 2³⁰ Matki, żony i kochanki (22) - serial 3³⁰ XXXV Studencki Festiwal Piosenki 4³⁰ Panorama 4⁵⁶ Prognoza pogody 5⁰⁰ Gawędy historyczne - Okrutnicy 5³⁰ Telewizyjne Wiadomości Literackie 6⁰⁰ Danie na weekend - Kuchnia polska 6¹⁰ W labiryncie (32) - serial 6⁴⁰ Hity satelity

SOBOTA 12.06.1999

7⁰⁰ Program dnia 7⁰⁵ Klan (225, 226, 227) - serial 8³⁰ Studio wizyty Ojca Świętego 9⁰⁰ Wiadomości 9¹⁰ Dixie (6/6) - serial 9²⁰ Ala i As - program dla dzieci 9⁴⁰ Szafiki 10¹⁵ Studio wizyty Ojca Świętego 10³⁰ Transmisja Mszy św. w Sandomierzu 13³⁰ Wielka Mała Emigracja (4/10) 14⁰⁰ Molly (9/13) - serial 14³⁰ Piraci - teleturniej 15⁰⁰ Magazyn Polonijny z Wielkiej Brytanii 15³⁰ Muzyka łagodzi obyczaje 16⁰⁰ Wieści polonijne 16¹⁵ Mówi się... - program poradnikowy prof. Jerzego Bralczyka 16³⁵ Ludzie listy piszą 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Gramy piosenki (1) 18¹⁵ Złotopolscy (79 i 80) - serial 19⁰⁵ Teledyski na życzenie 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁰ Prognoza pogody 19⁵³ Sport 20⁰⁰ Budka Suflera akustycznie 20⁴⁵ Kung-fu - film polski 22³⁰ Panorama 22⁵⁶ Prognoza pogody 23⁰⁵ Studio wizyty Ojca Świętego 23¹⁵ Transmisja liturgii słowa w Zamościu 1⁰⁵ Program dnia 1¹⁰ Teledyski na życzenie 1²⁰ Dobranocka 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁰ Sport 1⁵⁴ Prognoza pogody 2⁰⁰ Studio wizyty Ojca Świętego 2³⁰ Kung-fu - film 4³⁰ Panorama 4⁵⁶ Prognoza pogody 5⁰⁰ Budka Suflera akustycznie 5⁴⁵ Teatr Współczesny 6¹⁵ Gramy piosenki (1)

NIEDZIELA 13.06.1999

7⁰⁰ Program dnia 7⁰⁵ Platnerzy z Sułkowic 7³⁰ Słowo na niedzielę 7³⁵ W labiryncie (33 i 34) - serial 8³⁰ Studio wizyty Ojca Świętego 9⁰⁰ Dzień dobry na dzień dobry 9³⁰ Goniec 9⁴⁵ Studio wizyty Ojca Świętego 10⁰⁰ Transmisja Mszy św. w Warszawie - beatyfikacja 108 męczenników 12³⁰ Mała Księżniczka (26/46) - serial 13⁰⁰ Muzyczne koło 13³⁰ Magazyn Polonijny z Niemiec 14⁰⁵ Teatr rodzinny - Pokój pełen liści 14³⁰ Podwieczorek...z Polonią 15³⁵ Biografie - In articulo mortis - Alina Szapocznikow 16³⁰ Czy nas jeszcze pamiętasz? 16⁵⁰ Teledyski na życzenie 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Hrabia Kaczula (37/44) - serial animowany dla dzieci 17⁴⁰ Wspomnień czar - Lidia Wysocza 18²⁰ Studio wizyty Ojca Świętego 18³⁰ Transmisja liturgii słowa w katedrze na warszawskiej Pradze 20⁰⁰ Dobranocka 20¹⁵ Wiadomości 20³⁵ Prognoza pogody 20³⁸ Sport 20⁴⁵ Dolina issy - dramat 22³⁰ Panorama 22⁵⁶ Prognoza pogody 23⁰⁵ Studio wizyty Ojca Świętego 23¹⁵ Transmisja modlitwy na Cmentarzu Ofiar Wojny z 1920 r. w Radzyminie 23⁴⁵ Latarnik 0¹⁵ Program dnia 0²⁰ Matki, żony i kochanki (22) - serial 1²⁰ Dobranocka 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁰ Sport 1⁵⁴ Prognoza pogody 2⁰⁰ Studio wizyty Ojca Świętego 2³⁰ Dolina issy - dramat 4¹⁵ Taksówka Jedyńki 4³⁰ Panorama 4⁵⁶ Prognoza pogody 5⁰⁰ Latarnik 5³⁰ Wspomnień czar 6¹⁰ Biografie - In articulo mortis - Alina Szapocznikow

Listy do Marii-Teresy

Droga Pani Mario.

Mam problemy, które mogą się wydać śmieszne, bo nie są żadnym, w tej chwili, realnym zagrożeniem, ale stało się dla mnie obsesją to, że się starzeję. Właśnie skończyłam 60 lat. Na myśl, że mogę być niedołączona i stać się ciężarem dla mojej jedynej córki, oblewają mnie gorące poty z przerażenia.

Obserwuję ludzi starszych, którzy kuleją z różnych przyczyn, chorują, ciągle mówią o tym, co ich boli, jakie czekają ich operacje itp. Chociaż jestem zdrowa i zupełnie sprawna fizycznie, to moja psychika zupełnie obezwładnia mnie strachem, co będzie, kiedy stracę siły i zdrowie. Moja córka jest żoną Francuza; myślę, że jest to dobre małżeństwo, mają dwoje dzieci, ale gdyby córka musiała poświęcić mi więcej czasu, to mogłoby to być przez jej męża źle widziane. Mam tylko jedną córkę, mąż mój nie żyje, a ja - chociaż jeszcze pracuję - tak bardzo boję się starości. Może Pani zna jakąś receptę na pogodzenie się z tym, co nas czeka w późniejszym wieku. Przepraszam, jeśli ten temat będzie wydawał się banalny, ale dla mnie to sprawa niezwykle poważna, która mi nie pozwala normalnie żyć i myśleć.

CZYTELNICZKA

Droga Pani.

Wszyscy w pewnym wieku mają tego typu niepokoje, szczególnie kiedy pojawiają się

kłopoty ze zdrowiem. Pani widzi swój problem w kontekście ewentualnych trudności dla córki. Sprawa jest jednak znacznie głębsza i wynika ze zmian strukturalnych rodziny w ogóle. Dawniej rodziny były wielopokoleniowe, żyły razem, mniej czy bardziej zgodnie, ale była to jedna wspólnota, gdzie każdy z jej członków miał swoje miejsce, swoje obowiązki i swoje niepisane prawa. Dziś młodzi myślą tylko o tym, jak najszybciej się usamodzielnic i być wolnymi od rodzicielskiej troski, opieki, a także własnych obowiązków wobec członków rodziny. Dziś w wychowaniu dzieci troską nie jest wspólnota i poczucie obowiązku wobec wszystkich jej członków, ale troska tylko o ich własne dobro - czasami bardzo egoistyczne.

Od „małego” należy od dzieci wymagać, aby wyręczyły tatę, mamę, rodzeństwo czy dziadków. Nawet drobne świadczenia na rzecz innych są niesłuchane ważne. Jeżeli będziemy wychowywać dzieci w poczuciu odpowiedzialności i troski o innych, na starość możemy się spodziewać, że nasze potrzeby nie będą traktowane jako zło konieczne i nie będzie nas czekała perspektywa domu „spokojnej starości”, w którym nikt nie chciałby się znaleźć. Takie jest nasze współczesne spojrzenie na życie - oczywiście w ogromnym skrócie. Ale od nikogo innego, tylko od nas samych zależy, jakie będą nasze dzieci, kiedy my będziemy starzy i będziemy potrzebowali od nich nie tylko duchowego wsparcia. Na ogół rodzice są zapałtzeni w karierę zawodo-

wą dzieci. Sprzyja temu psychoza bezrobocia. Zbyt mało uwagi poświęca się uczuciom rodzinnym, odpowiedzialności za siebie, za wszystkich członków rodziny, nawet tej dalszej, poza najbliższym kręgiem. Takie poczucie solidarności wzajemnej, także - a przede wszystkim - za tych, którym się powinna noga, którzy może mają i dobre serce, ale słaby charakter. Ileż jest takich osób wśród naszych rodzin. Uczenie dzieci solidarności, odpowiedzialności, uczuć, a nie krytykanctwa i egoizmu, pozwoli mieć nadzieję, że kiedy i my będziemy słabi, chorzy i starzy znajdziemy czułą troskę, bo te cechy posiadają nasi najbliżsi.

To uwagi ogólne, ale wracam do Pani problemu. Proces starzenia, to w jaki sposób będziemy go przeżywać, zależy od nas samych. Wiek Pani jeszcze jest dość daleki od prawdziwej starości. O swoim życiu trzeba myśleć konstruktywnie. Starać się w swoim otoczeniu być użyteczną, włączyć się do pracy społecznej w miarę wolnego czasu, ukierunkować swoje myśli tak, aby żyć dla innych. Także, korzystając z życiowych doświadczeń, może Pani wiele przekazać wnukom, kierując ich na wspólne przeżywanie różnych rodzinnych wydarzeń. Zawsze warto pamiętać o innych. To przynosi radość bycia zawsze potrzebnym i owocuje właśnie brakiem poczucia osamotnienia, bycia z innymi.

MARIA TERESA LUI

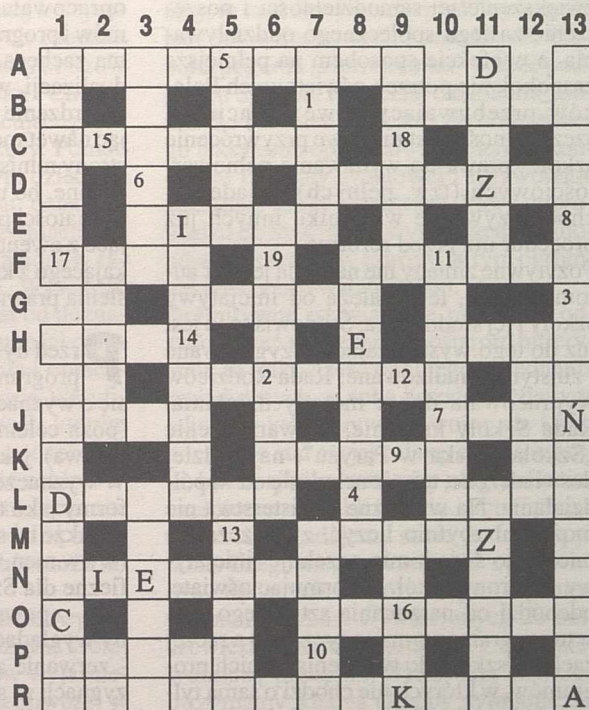
KRZYŻÓWKA DLA DZIECI W KAŻDYM WIEKU PROponuje MARYLA DZIWNIEL

Poziomo: A-1 Turystyczna wyprawa; B-9 Niedostępne dla grzesznika; C-1 Część świata na półkuli zachodniej; D-7 Pora dnia; E-3 Tropikalne pnącze; F-1 Miasto portowe w Algierii; F-8 Potocznie: dobrane towarzystwo; G-4 Cygański obóz; H-1 Wypasane na hali; H-10 Tumult; I-4 Mała rzeka; J-1 Drzewo, którego liść umieszczono na fladze Kanady; J-10 Łobuz, opryszek; K-6 Mechaniczne lub „na owies”; L-1 Nić szewca; L-10 Wyodrębnione pomieszczenie sali widowiskowej przeznaczone dla kilku widzów; M-7 Słowo; N-1 Pozbawienie wolności; O-7 Roślina zielona z rodziny komosa; P-1 Liczebnik; R-5 Samowładca, tyran.

Pionowo: 1-A Naczynie na wodę; 1-J Okres pełnienia funkcji z woli wyborców; 2-F Konkurent; 3-A Zawód św. Józefa; 3-L Filia urzędu, ekspozytura; 4-E Uczniowski „hotel”; 5-A Moralność; 5-L Pora roku; 6-E Chochla, czerpak; 7-A Niematerialna postać; 7-M Figura w kartach; 8-F Dary, upominki; 9-A Imię zakonne J. Pięta (patrz: stopka redakcyjna GK); 9-M Zawód św. Piotra Apostoła; 10-F Dawna twierdza obronna; 11-A Opad atmosferyczny; 11-L Dekoracja; 12-H Pomarańczowy kolor; 13-A Pułapka, sidło; 13-L Mieszkaniec największej części świata.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI O PRACY (4) (GK nr 15)

Poziomo: Czytelnia, kask, nowalijka, plyn, kanał, Andyga, Ursus, ceres, arena, kpina, praca, tusz, odbiornik, Lawa, moderator. **Pionowo:** Tarantula, złot, rycerstwo, trap, kacap, łwica, Rodło, norma, iskra, Chile, łuska, orka, jadlospis, wino, ikonostas. **Rozwiązanie brzmi:** PRACA LUDZI WZBOGACA.



Litery z ponumerowanych pól - utworzą rozwiązanie.

REFORMA EDUKACJI W SZKOLE POLSKIEJ W PARYŻU

Reforma edukacji jest jedną z czterech wielkich reform społecznych podjętych przez rząd Jerzego Buzka. Łącząc odwagę z rozważą, rząd łączy wałęsowskie „chcę” i „muszę”: zarówno chce tych reform, jak i musi je wprowadzić ze względu na zaniedbania poprzednich, lewicowych rządów.

Jedna z reform - edukacji - wykracza zasięgiem poza terytorium Polski, w bardzo istotny sposób dotycząc nas, Polaków zamieszkających w regionie paryskim. W odróżnieniu bowiem od większości środowisk emigracyjnych, posiadamy polską szkołę, całkowicie włączoną w krajowy system oświatowy. Szkoła ta jest wyjątkową szansą dla naszego środowiska, z czego nie zawsze do końca zdajemy sobie sprawę. A wystarczyłoby przecież, żeby przypadkowe w gruncie rzeczy koleje losu „rzuciły” każdego z osobna do jakiegokolwiek innego kraju, aby polskie wykształcenie naszej młodzieży pozostało w sferze nieosiągalnych marzeń.

W Paryżu wykształcenie to, w świetle stale rosnącej roli rodziców w procesie dydaktyczno-wychowawczym, zależy od nas samych.

O reformie edukacji w odniesieniu do Szkoły Polskiej w Paryżu da się powiedzieć, nie roszcząc praw do kompleksowości, że może ona być - i powinna (przy wykorzystaniu jej dorobku) - historyczną szansą na zasadniczą poprawę funkcjonowania szkoły, zmianę programów, sposobu nauczania, na zasadnicze zwiększenie jej samodzielności i poszerzenie zasięgu społecznego oddziaływania, a w efekcie sposobem na pełniejsze zaspokojenie potrzeb oświatowych Polaków przebywających we Francji. W szczególności jest możliwe przywrócenie szkole prawa do wydawania pełnowartościowych (tzw. pełnych) świadectw, choć oczywiście w wyniku innych już procedur niż przed reformą.

Pozytywne zmiany nie nastąpią jednak automatycznie, lecz zależą od inicjatywy szkoły i jej środowiska. Środowisko to jest już do tego wystarczająco przygotowane i zinstytucjonalizowane: Rada Rodziców wypracowała dobre metody działania, Rada Szkoły krzepnie, Stowarzyszenie „Szkoła Polska w Paryżu”, najbardziej doświadczone, też nie uchyli się od współdziałania. Na wytyczne ministerstwa nie można tu zbyt liczyc, zwłaszcza, że ono samo świadomie oczekuje inicjatywy ze strony szkół. Reformując oświatę, odchodzi od narzucania sztywnego gorszego programu-metodycznego a raczej zachęca szkoły do tworzenia swoich programów, w których nie chodzi o samą tylko wiedzę, ale także o sposób jej przekazywania uczniom i stwarza do tego organizacyjno-prawne ramy.

Jak wykorzystać potencjał reformy dla celów Szkoły Polskiej w Paryżu?

W reformowanej szkole obowiązkiem będzie tylko szeroka podstawa programowa i ramowy plan nauczania (choć dla Szkoły w Paryżu także i to może być dyskutowane, uwzględniając kompendium wiedzy i umiejętności uzyskiwane w systemie francuskim i polskim). Na tej podstawie każda szkoła, dyrektor, nauczyciel mają prawo do zgłoszenia MEN własnego, autorskiego programu, dążącego do sprawnego łączenia nauczania, kształcenia umiejętności oraz wychowania. Po zatwierdzeniu program jest uznawany - co ma podstawowe znaczenie dla Szkoły w Paryżu - za jeden z pełnych programów nauczania, dających prawo do pełnowartościowych, równoważnych dla odpowiednich poziomem i typem szkół świadectw, a nie - jak obecnie - świadectw w pewnym sensie ułomnych. Danie maturalnych uprawnień absolwentom powinno być celem szkoły, jako słuszne wynagrodzenie za trud i czas poświęcony nauce, gdzie program realizowany jest w jakże przecież trudnych warunkach, zarówno lokalowych, jak i organizacyjnych, przy obciążeniu uczniów dodatkowo - bagatela - szkołą francuską. (...) MEN zatwierdziło już 135 programów, 191 oczekuje w kolejce. To, że w chwili ich zgłaszania nie wydano jeszcze kompletu rozporządzeń, nie jest przeszkodą; świadczy o tym fakt ich zatwierdzenia. (...) Byłoby zasadniczym zaniedbaniem, gdyby Szkoła Polska w Paryżu (...) nie opracowała własnego zestawu programów i programu wychowawczego. Reforma zachęca do samorządności i indywidualizacji, wolno więc myśleć, że ich zatwierdzenie byłoby szybkie, uwzględniając nawet możliwe poprawki i sugestie ze strony ministerstwa. Poprawki zresztą pożądane, bo usuwające ewentualne niedoskonałości projektów autorskich wynikające z ewentualnego, częściowego i znikającego z każdym tygodniem niedookreślenia prawnego.

P przed dyskusją nad projektem takiego programu (zestawu) trzeba pokusić się o wyznaczenie celów merytorycznych (poza celem formalnym, jakim są świadectwa), jakie powinien on spełniać. (...) W wyznaczeniu tym nie chodzi o cele reformy jako takiej, bo te są znane, dostępne także na stronach internetowych MEN (www.men.waw.pl), lecz o cele specyficzne dla Szkoły Polskiej w Paryżu. Ich lista - z pewnością niekompletna - mogłaby wyglądać tak:

- zerwanie z aktualną koniecznością rezygnacji ze szkoły francuskiej w celu uzyskania pełnowartościowego świadectwa krajowego (jest to obecnie narzucone czterodniowym rozkładem zajęć, czasem tylko po dwie-trzy godziny, co jednak nie

pozwała na pogodzenie szkoły francuskiej z polską). Zostanie to osiągnięte przez lepsze powiązanie programów z programami francuskimi; skuteczniejsze wyrównywanie ewentualnych różnic (bez rzekomego, jak dotąd, obniżania poziomu pociągającego utratę prawa do pełnowartościowych świadectw), większą elastyczność w organizowaniu zajęć szkolnych, inne niż w ramowym planie nauczania zestawienia bloków przedmiotowych, odpowiednie wykorzystanie puli 20% godzin przeznaczonych do dyspozycji dyrektora, wdrożenie zintegrowanej nauki przedmiotów humanistycznych; nie musi to oznaczać likwidacji systemu czterodniowego. Jak zawsze, proponujemy wielość;

- uwzględnienie specyficznych umiejętności, możliwych do uzyskania w Szkole, charakterystycznych dla młodzieży dwukulturowej lub niedostępnych w nauczaniu krajowym;

- przyciągnięcie do Szkoły większej liczby uczniów z korzyścią dla niej samej i dla kraju;

- zlikwidowanie przymusu kształcenia w systemie korespondencyjnym, utrudniającego naukę tym, którzy nie mogą uczęszczać do szkoły 4 razy w tygodniu, a chcą zdobyć wykształcenie umożliwiające powrót do kraju. Nie oznacza to w żadnym razie likwidacji tego systemu, oznacza na pewno istotne zmiany, idące w kierunku złagodzenia absurdalnie wysokich wymagań, sprawdzania prac w Warszawie, itd;
- zaproponowanie różnych systemów i programów w zależności od potrzeb: program pełny, uzupełniający, uwzględniający różne ścieżki edukacyjne według inwencji i potrzeb.

Powyższe propozycje mogłyby być wstępem do dyskusji, w której udział jest dobrowolny. Jednak ci, którzy byłiby nią zainteresowani, nie powinni chyba namyślać się zbyt długo. Jeszcze nie jest za późno, aby - powstała w jej wyniku - pełna koncepcja edukacyjna mogła być wprowadzona do szkoły we wrześniu 1999 r.

Prawdziwa reforma, a o taką przecież chodzi, to nie tylko i nie przede wszystkim, nowy ustrój (szkoła podstawowa - gimnazjum - liceum) ujęty od września w Zespole Szkół przy Ambasadzie RP w Paryżu - bo taka będzie pełna nazwa Szkoły. To także, i zwłaszcza, nowe cele i zadania przekładające się na nowe programy oraz nowe metody nauczania i wychowania.

Prawidłowe funkcjonowanie tego nowego, trójstopniowego ustroju szkolnego jest jednak jeszcze bardziej, niż jej stara struktura, uzależnione od warunków lokalowych Szkoły Polskiej przy ul. Lamandé. Ustrój ten ma swe specyficzne wymagania, zarówno jednorodności całości, jak i odrębności jego członków. O tym napiszemy w następnym artykule.

TADEUSZ GIEYSZTOR

AUTOR JEST PREZESEM STOW. „SZKOŁA POLSKA W PARYŻU”, DO NIEDAWNA PRZEWODNICZĄCY RADY RODZICÓW TAMTEJSZEJ SZKOŁY

ODSZKODOWANIA - AFERA NIE DOKOŃCZONA

Historia odszkodowań za pracę przymusową w okresie II wojny światowej na terenie Rzeszy niemieckiej nie przestała zaprzętać umysłów wielu osób pragnących zadośćuczynienia za doznane krzywdy.

Wiadomo, że w latach 1980. nasi rodacy zaczęli występować z pozwami o odszkodowania z tytułu pobytu w hitlerowskich obozach koncentracyjnych i za wykonywaną pracę przymusową. Czytelnicy „GK” przypominają sobie z pewnością manipulacje komunistycznej władzy dystrybującej miliony DM wg swojego „klucza”. Część byłych więźniów otrzymała niewielkie dodatki do renty.

Należało jednak poczekać do lat 1990. i do zmian ustrojowych, by pozostali przy życiu eks-więźniowie mogli zrzeszać się i żądać odszkodowań. Niedawno znów zarejestrowano wystąpienia Polaków do sądów niemieckich i amerykańskich o odszkodowania. Ewentualne zasądzenie odszkodowań, pomimo że do tej pory pozew złożyło tylko 10 osób, będzie dotyczyło wszystkich pokrzywdzonych.

Zgodnie z opinią niemieckich historyków w latach 1940-1945 na terenie Reichu zaprzęgnięto do niewolniczej pracy 9 mln cudzoziemców. Los nie oszczędził również francuskiej młodzieży ekspediowanej masowo do niemieckiego przemysłu i rolnictwa w ramach tzw. STO (Service du Travail Obligatoire). Na milion „travailleurs”, 60 tysięcy zmarło w niewoli (15 tys. zginęło w związku z akcjami sabotażowymi). Dziennik „Rzeczpospolita” podaje dodatkowe cyfry. „Spośród wielkiej armii niewolników ok. 2 mln stanowili jeńcy wojenni, cywile - 7,6 mln. 4,5 mln mężczyzn i kobiet wywieziono z terenów wschodniej Europy. Dokładniejsze wyliczenia wykazują 700 tys. osób pochodzenia żydowskiego zmuszonych do pracy na terenach okupowanej Polski. Niemiecki plan ich eksterminacji „powiódł się” i większość nie doczekała wyzwolenia. Statystyki niemieckie i polskie cechuje pewna rozbieżność. Dla polskich organizacji (Związek Byłych Więźniów Politycznych Hitlerowskich Więzień i Obozów Koncentracyjnych) niewolniczą pracę wykonywało 2,5 do 3 mln Polaków. Oszacowano ją na 20 miliardów przepracowanych godzin. Ci, co przeżyli, tj. 20-30 tys. więźniów obozów koncentracyjnych (kacetów) może ubiegać się o odszkodowania - pod warunkiem złożenia odpowiedniej dokumentacji. Z kolei z tytułu wywiezienia na roboty o odszkodowania może ubiegać się 500 tys. pokrzywdzonych. Dzisiaj wiele z tych osób liczy sobie 70 lat i więcej...

Niemiecko - polskie pojednanie, zapoczątkowane słynnym wystąpieniem polskich biskupów: „Przebaczamy i prosimy o

przebaczenie”, dało konkretne wyniki. Zgodnie z umową bilateralną do dnia dzisiejszego Niemcy przekazali Polakom 600 mln DM. Pierwsze 100 mln wpłynęło na rzecz ofiar eksperymentów medycznych, tzw. „królików doświadczalnych”. Ówczesny komunistyczny rząd tak manipulował pieniędzmi, że w istocie niewiele osób otrzymało odszkodowania w „brzęczącej” monecie. Przelewy realizowano w sposób, delikatnie ujmując, niezbyt sprawiedliwy. Znakomitą część tych pieniędzy rząd „ludowy” po prostu wykorzystał w sobie tylko znanych celach. Należało czekać dopiero do 1992 r. W kwietniu tego roku Fundacja „Polsko-Niemieckie Pojednanie” otrzymała 500 mln marek. Tym razem adresem były dzieci i dorośli - więźniowie kacetów, gett, jak też robotnicy wykonujący pracę przymusową. Wśród tej ostatniej grupy zrodziły się więc nadzieje - zwłaszcza, że niektóre wielkie giganty przemysłowe RFN wypłaciły kilku robotnikom po 10 tys. DM z tytułu pracy przymusowej w czasie wojny. W gruncie rzeczy największą trudnością sprawiło znalezienie odpowiedniej skali porównawczej. Ale i z tym dano sobie radę. Dokumenty niemieckie wskazują, że „robotnicy przymusowi pochodzenia żydowskiego uzyskali po wojnie od przemysłu Niemiec łączną sumę 76 mln DM dla 22 tys. osób. Łatwo wyliczyć przybliżoną sumę „per capita”. Działanie wspomnianej wyżej Fundacji PN-P ma na celu niesienie pomocy b. więźniom obozów koncentracyjnych, gett, jak też starcom w wieku powyżej 80 lat. W dalszej kolejności opracowuje się listę byłych robotników, tzw. pollagrów, ciężkich obozów pracy dla Polaków na Śląsku. Chodzi przede wszystkim o osoby pracujące przez okres przekraczający 6 miesięcy. Pomoc należy się również ówczesnym dzieciom nie mającym w 1945 r. 16 lat, dzieciom urodzonym w gettach, w więzieniach, jak też dzieciom odebranych rodzinom w ramach akcji germanizacyjnej. Wysokość odszkodowań uzależniona jest od doznanych strat na zdrowiu oraz długości okresu pracy. W celu uregulowania i opracowania podań powołano Komisję Weryfikacyjną Fundacji. (...) Część osób, którym dopisze los może za uzyskane odszkodowanie będzie mogła poprawić sobie warunki życia, opłacić kosztowne leczenie, czy po prostu cieszyć się z rodziną zakupami, których za skromną rentę może nigdy by nie mogła nabyć.

Do tej grupy nie będzie należeć z pewnością pani Zofia Kądziała, której przypadek wymaga kilku słów wyjaśnienia. Trudno mówić o sprawiedliwości w wypadku, gdy za niewolniczą pracę odszkodowanie wynosi... 300 zł. Nie miała pani Zofia szczęścia znaleźć się w grupie

22 tys. osób inkasujących 76 mln marek... Dokument, który został mi doręczony, to potwierdzenie przyznania odszkodowania w wysokości 300 zł (ok. 500 frs.) z tytułu pracy przymusowej przez okres 7 miesięcy. Prędką kalkulacja (12 godzin dziennie przez 6 dni w tygodniu) daje nam rezultat - 23 centymy za godzinę pracy!

Historia nie oszczędziła p. Zofii i jej rodziny. Jak wielu warszawiaków, po kapitulacji powstania opuściła stolicę wraz z siostrą i rodzicami. Miała wtedy 17 lat. Niemcy „po prostu” skierowali wszystkich do Pruszkowa. „Tam pozostałyśmy 3-4 dni a po rejestracji i selekcji, wraz z siostrą Basią, zostałyśmy wywiezione do Niemiec na roboty do Plauen k/Drezna. Podróż trwała 3 dni. W tym czasie miasto bombardowali aliancy i z daleka słychać było huk wybuchających bomb. W końcu dojechałyśmy i już następnego dnia zapędzono nas, młode dziewczyny, do roboty. Obierałyśmy brukiew i kalarepę pastewną, czasem cebulę, które po wysuszeniu wywożono jako podstawową żywność dla jeńców i więźniów obozów koncentracyjnych. Praca trwała 12 godzin. Niedziela była dniem wolnym. Tylko choroba zwalniała od pracy. Naturalnie, miałyśmy lepiej, aniżeli w kacetach, gdzie głodzono na śmierć, ale i tak w czasie 7 miesięcy robót „zrzuciłam” 13 kg. (...) Zdaję sobie sprawę, że nie mam podstaw do uzyskania wyższego odszkodowania, lecz dwa i pół franka za dzień niewolniczej, wyczerpującej pracy, to zakrawa na ironię. C'est la vie. Pozostaje jednak czyste sumienie”.

Okres pobytu w Rzeszy dla młodej robotnicy, to czas nie tylko cierpień fizycznych, lecz także duchowych i moralnych. Głęboka pogarda „Herrenvolku” wobec podbitych Słowian i wieczne określenia „polnische banditen” należały do codziennego leksykonu oprawców. Dopiero zakończenie II wojny światowej i wyzwolenie zamknęły okres nienawiści, który doprowadził do masowego wyniszczenia milionów mieszkańców Europy, w tym ogromnej rzeszy obywateli Polski.

Definitywne rozwiązanie problemu odszkodowań przyznanych ofiarom hitleryzmu, to tylko część ogólnego pojednania sąsiadujących ze sobą narodów. Niemcy, jako kraj który wywołał wojnę ale i jednocześnie stał się jej ofiarą, czynią wysiłki, by te najkrwawsze rany uległy chociaż częściowemu zabliźnieniu. Spoglądając na Wschód zadajemy sobie podobne pytanie. Czego można oczekiwać od Sowietów, będących współwinnymi ogromu cierpień Polaków wywiezionych do bolszewickich łagrów i gułagów. Czy za niewolniczą pracę na Wschodzie również otrzymamy kiedyś choćby symboliczną rekompensatę?

ZBIGNIEW ROLSKI



O czym piszą inni

W Polsce

Pielgrzymka Ojca Świętego do Ojczyzny jest głównym tematem prasy katolickiej w kraju, temat podejmuje również wiele innych tytułów prasowych, zaś radio i telewizja przybliży miejsca, które odwiedzi Jan Paweł II. Największa z dotychczasowych pielgrzymek swoim rozmachem, intensywnością, liczbą miejsc, które odwiedzi Papież wzbudza w społeczeństwie ogromne zainteresowanie. Nie brak publikacji o głębszym znaczeniu, nie tylko odnoszącym się do scenariusza pielgrzymki. Interesujący esej znajdujemy w „Plusie-Minusie” (z 22/23 maja). Pretekstem rozważań jest książka włoskiego dziennikarza z „Corriere della sera” Luigi Accattolego pt. *Kiedy papież prosi o przebaczenie - wszystkie „mea culpa” Jana Pawła II*. Warto przypomnieć, że znanym papieżem, który wyznał grzechy Kościoła był Hadrian VI (1522-23), ów, ostatni w okresie renesansu papież nie-Włoch. Po nim był jeszcze Paweł VI, który z prośbą o przebaczenie zwrócił się do przedstawicieli kościołów chrześcijańskich odłączonych od Kościoła katolickiego. Ale dopiero Jan Paweł II zabrał głos, który zabrzmiał donośnie i to w sprawach szczegółowych:

Pierwszą, którą Jan Paweł II polecił na nowo rozpatrzyć była sprawa Galileusza. Inicjatywa pojawiła się już w listopadzie 1979 r., badania trwały 13 lat i dopiero w październiku 1992 r. Papież uznał, że wcześniej popełniono błędy. Z „lekcji Galileusza” wyciągnął też wnioski dla przyszłości i dla relacji pomiędzy wiarą i nauką. Historia oceni wszystkie „mea culpa” Jana Pawła II. Jemu współcześni natomiast podzielili się na dwa obozy: entuzjastów i krytyków wyznania win. To, że wśród pierwszych są osoby spoza Kościoła katolickiego, potwierdza tylko tezę, co dzieje się na zewnątrz (ad extra) Kościoła i że jego kontakty ze światem są więcej niż poprawne. Na naszych oczach, dzięki mądrej polityce ostatnich papieży, czarne karty Kościoła są coraz częściej nazywane po imieniu, przeżywamy jakby „trzecią falę”, czyli niespotykany do tej pory i zakrojony na wielką skalę (od wewnątrz i na zewnątrz) ruch oczyszczania historycznej pamięci Kościoła. Jest to proces rozpoczęty zaledwie kilkadziesiąt lat temu poza katolicyzmem, ale przez jego wyznawców przyjęty i własnym zaangażowaniem wzmocniony. Jego końca w wielu szczegółowych sprawach nie widać, ale jest on bliżej niż dwadzieścia lat

temu, bliżej niż wczoraj.

Dziś podczas ostatniej pielgrzymki Ojca Świętego do Ojczyzny w XX stuleciu, sięgamy pamięcią do tej pierwszej, sprzed 20 lat, tej, która otworzyła Polakom oczy i serca na prawdę, która w swym wymiarze społecznym i politycznym - przyczyniła się do upadku komunizmu. Pierwsze kroki Jan Paweł II 20 lat temu postawił w stolicy kraju. Dziś znowu do niej przybywa. Warto więc przedstawić dzisiejszą Warszawę i dowiedzieć się jak będzie witała Następcę św. Piotra. Jeden z hierarchów, odpowiedzialnych za wizytę papieża w archidiecezji warszawskiej, bp Piotr Jarecki powiedział „Gazecie Wyborczej”:

W wypadku Warszawy trudno mówić o lokalności. To stąd 20 lat temu wyszła prośba do Ducha Świętego, aby zsiął i odnowił oblicze tej ziemi, zarówno warszawskiej, jak i polskiej. Sądzę, że Ojciec Święty skieruje przesłanie do całego narodu. Okazją będzie uroczysta beatyfikacja 108 męczenników z czasów II wojny światowej. Korzystając z ich przykładu przypomnijmy sobie, że wierność prawdzie i Bogu kosztować może nawet życie. Jest to ważne w dobie demokracji, kiedy ludzie mówią, że każdy ma swoją prawdę, zaś wierność obiektywnej prawdzie nie jest modna. 20 lat temu rozpoczęło się budowanie wolności, dziś natomiast musimy ją zagospodarować. Wolność odzyskana nie przestaje być zadaniem. Wielkim wyzwaniem jest, abyśmy wysłuchawszy Papieża podjęli próbę zrozumienia jego słów i starali się wprowadzać je w czyn. Obserwując życie społeczne, dostrzegam, że nie zawsze taką drogą idziemy. Po kolejnych wizytach Ojca Świętego w Polsce zbyt mało czasu poświęcamy refleksji nad tym, co Papież nam zostawił. Wizyta Ojca Świętego powinna się kończyć próbą opracowania pewnego programu duszpasterskiego. Nie możemy poprzestać na wydrukowaniu wystąpień.

Dziennik „Życie” podejmuje sprawę krzyża i ołtarza na placu Piłsudskiego. 20 lat temu miejsce to nosiło inną nazwę - placu Zwycięstwa: Ołtarz papieski znajdzie się na tylnej ścianie Teatru Wielkiego. Elementy wystroju: Oko Opatrzności, Duch Święty w postaci gołębic i Ukrzyżowany Chrystus, nawiązując do symboliki Trójjedyne Boga. Rozpiętość skrzydeł gołębic - 40 metrów. Jan Paweł II stanie na podniesieniu 7,20 m nad poziomem pl. Piłsudskiego.

Sięgamy jeszcze do krakowskiego tygodnika „Źródło” (z 16 maja), w któ-

rym znajdujemy esej nt. albumu poetycko-fotograficznego Karola Wojtyły i krakowskiego fotografa, przyjaciela Ojca Świętego, Adama Bujaka.

Otrzymaliśmy nowy, piękny album autorstwa Karola Wojtyły i Adama Bujaka. O „Renesansowym Psalterzu” mówiono już w Krakowie od wielu lat. Wiadomo było, że napisał go 19-letni Karol Wojtyła w okresie, gdy był jeszcze studentem Uniwersytetu Jagiellońskiego. Jednakże poza tam zawarta nie była jeszcze nigdzie publikowana. Autor czekał niemal 60 lat z wyrażeniem zgody na wydanie jej drukiem. Zgadając się obecnie na tę publikację, Ojciec Święty jednocześnie upoważnił Marka Skwarnickiego do współpracy - w imieniu Autora wierszy - z wydawcą albumu. Urzeka bogactwo języka ówczesnego studenta polonistyki. Teraz czytając napisane przed 60 laty strofy, lepiej i pełniej dostrzegam, że w niektórych fragmentach są jakby zapisem prooftwa, zapowiadają niezwykłą drogę życiową ich Autora. A jednocześnie jakże wspaniale w tych wierszach utrwalone zostało rozwijanie się u Autora miłości do Boga i jednocześnie umiłowanie Ojczyzny. Pierwszy wiersz otwierający album jest poświęcony Matce Autora:

*Nad twoją białą mogiłą,
o Matko - ugasłe kochanie -
me usta szeptały bezsilną:
- Daj wieczne odpoczywanie -*

Wiersze często nawiązują do naszej historii, do obrazów ukazujących polską, Jego i naszą historię:

*O śpiewam, śpiewam narodzie
O rzeszo głosów mych słuchaj
Promieniu światły wybuchaj
w słonecznych grotach pochodziel...
O Nieśmiertelny, ponad świat,
nad światy władny mnogie;
położysz kres niewoli lat
i pęta zdejmiesz wrogie.*

Spośród prasy na szczególne odnotowanie zasługuje Tygodnik Katolicki, „Niedziela”, który w kolejnych numerach przedstawia dokładnie historię miejscowości, świątyń i diecezji, które nawiedzi Jan Paweł II. To imponujący wysiłek redakcyjny. Jednocześnie tygodnik w każdym numerze zamieszcza publikacje poświęcone Ojcu Świętemu, relacjonuje cotygodniowe spotkania Papieża z rodakami w Watykanie, drukuje Jego nauczania. Jednym słowem lektura „Niedzieli” daje gwarancję, że lepiej poznamy przebieg i cel pielgrzymki Ojca Świętego do Ojczyzny. Dodajmy, że autorami większości tekstów poświęconych Janowi Pawłowi II są wybitni specjaliści, zarówno osoby duchowne i świeckie, tak pracujące w Rzymie, jak i w Polsce.

PRASOZNAWKA



POLSKI POEMAT SYMFONICZNY

Powyższy tytuł zapowiada sprawę dość skomplikowaną, ale chyba bardzo interesującą.

Muszę zacząć od dwóch niezbędnych definicji: czym jest „muzyka programowa”? Czym jest poemat symfoniczny?

Muzyką programową nazywamy utwory, które bez żadnego tekstu literackiego, opisują coś nie muzycznego: obraz, budynki, rzeźbę, poezję, jakąś niezwykłą osobistość, krajobraz, nastrój, itd.

Jednym z doskonałych przykładów muzyki programowej są cztery zeszyty fortepianowych „Lat pielgrzymki” Franciszka Liszta, który nawiasem mówiąc i pomijając kilka szczegółów, jest właściwie ojcem tej formy muzyki programowej, którą nazwano poematem symfonicznym. Czym jest poemat zwany symfonicznym, który wymaga dużej, czasem wielkiej orkiestry symfonicznej, czyli przynajmniej sześćdziesięciu wykonawców?

Wielkim okresem poematów symfonicznych jest druga połowa dziewiętnastego wieku i początek dwudziestego, aż do pierwszej wojny światowej, a nawet ewentualnie do drugiej. Są one dziełami krótszymi od symfonii i mają stałe jedną tylko część, podczas gdy symfonie mają ich cztery lub trzy. Posiadają zazwyczaj jeden podstawowy temat muzyczny, który rozwija się na najróżniejsze sposoby: można by pomyśleć o pierwszej komórce, z której powoli powstanie człowiek: ta „komórka”, ów temat jest punktem wyjściowym genezy poematu symfonicznego. Na koncertach symfonicznych, jeśli w programie jest jakiś poemat symfoniczny, porządek jest następujący: poemat symfoniczny lub uwertura, koncert dla solisty, symfonia. Naturalnie, idzie tu tylko o tradycję, o zwyczaj, a nie o jakikolwiek obowiązek. Moje ostatnie zdanie wskazuje na pewien rodzaj „pokrewieństwa” między uwerturą i poematem symfonicznym; ze względu na chronologię, wypada mi zacząć od uwertury.

Najpierw, czyli w siedemnastym wieku, uwertura nie miała nic wspólnego z operą, a istniała w dwóch formach: francuskiej i włoskiej. Trzy części pierwszej były następujące: powoli - szybko - powoli; trzy części drugiej: szybko, powoli, szybko. Później uwertura stała się wstępem do opery przypominając, w pewnym stopniu, spis rzeczy figurujący na początku jakiejś książki. Ostatecznie, Wagner wprowadził, w miejsce uwertury, „preludium” ściśle połączone z następującym po nim aktem bez żadnej przerwy: jedynie wznosząca się kurtyna wskazywała, że przechodzimy od preludium do właściwego aktu.

Jednakże, znacznie wcześniej, niektórzy kompozytorzy zaczęli wprowadzać nowy zwyczaj: pisanie uwertur absolutnie samodzielnych, bez żadnego dalszego cią-

gu, a mających jakiś „temat muzyczny”, np. literacki, historyczny lub geograficzny: natychmiast przychodzi na myśl Ludwig van Beethoven (1770-1827), autor „Koriolana” i „Egmonta”, lub Feliks Mendelssohn - Bartholdy (1809-1847), kompozytor „Snu Nocy Letniej” i „Groty Fingala”. Jest jasne, iż te przykłady dowodzą, że idzie już o coś zbliżonego do późniejszego nieco poematu symfonicznego formy doprowadzonej do doskonałości przez Franciszka Liszta (1811-1886). Jego trzynaście poematów symfonicznych ma niezwykle znaczenie: zostały skomponowane w latach 1848-1882.

Po tym długim, ale koniecznym wstępie, przejdźmy do właściwego tematu, czyli do poematu symfonicznego w Polsce. Zacząć muszę od bardzo smętnej uwagi: Polacy, pozbawieni państwa i żyjący w niewoli „dorobili się” pierwszej zawodowej orkiestry symfonicznej dopiero w roku 1901. Nic więc dziwnego, że trudno było pisać kompozycje na orkiestrę, nie mając jej do dyspozycji. Wynika z tego, że i symfonie i poematy symfoniczne są w wieku dziewiętnastym bardzo rzadko komponowane przez polskich twórców. Czy warto więc rozpisywać się na ten temat? Warto, a powód jest jasny: mimo przeszkód istnieje w tej dziedzinie kilka polskich arcydzieł, o których koniecznie trzeba przypomnieć.

Można najpierw wspomnieć o kilku uwerturach koncertowych: o uwerturze Ignacego Dobrzyńskiego związanej z dramatem Wiktora Hugo pt. „Burgrabiowie”; o „Królowej Jadwidze” Wojciecha Sowińskiego, pozbawionej niestety jakiegokolwiek wartości muzycznej; o „Opowieści Zimowej” Stanisława Moniuszki; o „Jerozolimie Wyzwolonej” Minchejmera; o „Wilhelmie Małomównym” Józefa Wieniawskiego (utworze bardzo już bliskim poematu symfonicznego); o dwu uwerturach Władysław

Żeleńskiego: „W Tatrach” i „Echa leśne”; o „Morskim Oku” Zygmunta Noskowskiego (1846-1909). Kompozytor ów, na którego Liszt wywarł duży wpływ, jest dla nas ważny głównie dlatego, że napisał pierwszy polski poemat symfoniczny pt. „Step”. Idzie tu oczywiście o step, niepoimnie długi i szeroki, typowy dla południowego wschodu Polski przedrozbiorowej, bliski bohaterom Sienkiewicza, a także sławnemu „Mazepie”. Noskowski to wysokiej klasy muzyk; wypada to podkreślić, bo rzadko się o nim słyszy. A był on przecież profesorem mistrzów „Młodej Polski”: Szymanowskiego, Karłowicza, Różyckiego.

Z końcem dziewiętnastego i w pierwszych

dekadach dwudziestego wieku powstaje „Młoda Polska”, grupa wybitnych kompozytorów, której szczególnie zależy na tym, aby polska twórczość muzyczna nie była zacofana, „zaściankowa”, lecz przeciwnie, coraz bliższa ewolucji całości muzyki europejskiej.

Grzegorz Fitelberg pozostawił nam poematy symfoniczne pt. „Pieśń o soko-



Ludomir Różycki

le”, i „Protesilas i Laodamia”. Ludomir Różycki to autor poematów symfonicznych: „Stańczyk”, „Pan Twardowski”, „Anelli”, „Bolesław Śmiały”, itd.

Karol Szymanowski nie napisał żadnego poematu symfonicznego

może dlatego, że ta forma mogła mu się wydawać niewystarczająco nowoczesna. Ale pozostał mistrz „Młodej Polski”, Mieczysław Karłowicz, jeden z najwybitniejszych polskich kompozytorów wszech czasów, doprowadził polski poemat symfonicz-

ny do najwyższego poziomu, takiego, że można pomyśleć o porównaniu go z trzynastu arcydziełami Liszta, czy też ze słynnymi poematami symfonicznymi Ryszarda Straussa. Karłowicz napisał sześć poematów (z tym, że ostatni nie jest dokończony jako, że artysta został w młodym wieku zasypany lawiną w Tatrach, które uwielbiał). Są to: „Powracające fale”, „Odwieczne pieśni”, „Rapsodia litewska”, „Stanisław i Anna Oświęcimowie”, „Smutna opowieść” i „Epizod na maskaradzie”. Wybór jest trudny: mimo popularności „Rapsodii

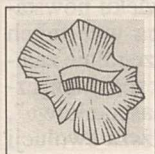


Mieczysław Karłowicz

Litewskiej”, bez wahania stawiam na pierwszym miejscu wspaniałych „Oświęcimów”, jedno z najwybitniejszych arcydzieł muzyki polskiej. Do dwudziestego wieku należą w pełni „Ostatnie werble” poemat symfoniczny Maklakiewicza. Trudno naturalnie zgadnąć jaka będzie przyszłość poematu symfonicznego w Polsce. Ale warto chyba było zająć się choćby przez moment jedną z wybitnych form symfonicznych, tym bardziej, że często w Polsce mówi się o pianistach i w ogóle o solistach różnego autoramentu, a nie dość o muzyce symfonicznej mimo jej niezwyklej wagi.



Zygmunt Noskowski



Polacy w Beneluksie

MICKIEWICZ- CHOPIN- SŁOWACKI

Wieczór poetycko-muzyczny w Centrum Polskim

Tak się złożyło, że pod koniec tego stulecia kultura polska obchodzi trzy „okrągłe” i ważne rocznice: w zeszłym roku przypadło 200-lecie urodzin Adama Mickiewicza, w tym zaś 150-lecie śmierci Juliusza Słowackiego i Fryderyka Chopina. W kraju luminarze kultury zabierali na pewno głos dla uczczenia obu wieszczów, uniwersytety urządzały sympozja, organizowano wystawy, wydawnictwa „rzuciły” na rynek księgarski nowe wydania dzieł obu poetów, ale nikt nie musiał uświadamiać Polakom, jakimi dłużnikami są wobec obu wielkich poetów i genialnego kompozytora, który rozślał muzykę polską na cały świat.

Polacy w Belgii też zapragnęli mieć swój skromny udział w upamiętnieniu rocznic. 23 kwietnia tego roku odbył się w Centrum Polskim w Brukseli wieczór muzyczno-literacki w wykonaniu artystów przybyłych z Polski oraz miejscowych muzyków. Wiersze Mickiewicza i Słowackiego recytował Krzysztof Kalczyński, aktor Teatru „Wybrzeże” w Gdańsku-Sopocie oraz teatrów: „Rozmaitości”, „Klasycznego”, „Narodowego” i „Stu-

dio” w Warszawie. Słowo wiążące było dziełem Zbigniewa Pawlickiego, muzykologa. Zbigniew Pawlicki przez wiele lat (1975-1992) był dyrektorem Krajowego Biura Koncertowego. Pracował również przez blisko 20 lat jako redaktor muzyczny w Polskim Radiu. Jest inicjatorem i współtwórcą m.in. Festiwalu Muzyki Organowej w Kamieniu Pomorskim.

Część muzyczną zapelnili swoją grą: Anna Ciborowska - fortepian i Cezary Gadzina - saksofon. Wykonali oni dwa nokturny, dwa waltze, „Preludium Deszczowe”, poloneza, mazurka oraz preludium e-moll wykonane na saksofonie.

Impreza odbyła się staraniem p. Alicji Krawczyk. Wśród zaproszonych gości byli obecni: p. J.W. Piekarski, ambasador RP w Brukseli, ks. Leon Brzezina - rektor Polskiej Misji Katolickiej w Beneluksie, p. F. Gałązka - prezes Rady Polonii Belgijskiej wraz z małżonką, p. I. Bnińska - kierowniczka Biblioteki Polskiej w Brukseli oraz goście z Belgii i Holandii. W holu Centrum zorganizowano stoisko z książkami i pismami polskimi, które przywiózł z Aachen p. Bożek. Po koncercie organizatorzy zaprosili obecnych na lampkę wina. Na zakończenie wypadła dodać, że w zorganizowaniu koncertu dopomógł Rektorat Polskiej Misji Katolickiej, który również gościł artystów. Sponsorami koncertu były Polskie Linie Lotnicze „LOT”, Biuro Podróży „Bon Voyage” oraz Zenon Lupina, kierownik Centrum Polskiego, który udostępnił salę. Program koncertu opracował i własnym nakładem wydał Andrzej Pakulski.

BARBARA KURTA

ZNAK NADZIEI

Taki tytuł nosi ostatni spektakl przygotowany przez Młodzieżową Grupę Teatralną z Brukseli. Przedstawienie, wyreżyserowane przez Małgorzatę Korpałę, zostało oparte na tekstach Ewangelii, fragmentach „Jezusa z Nazaretu” R. Brandstaettera oraz tekstach własnych M. Korpały, Magdaleny Osmolskiej i Roberta Szumkowskiego. Do pięknej oprawy muzycznej wykorzystano fragmenty „III Symfonii” H. Góreckiego, „Szeherazady” M. Rimskiego-Korsakowa, utwory M. Bielińskiego, fragmenty różnorodnej muzyki religijnej, w tym także żydowskiej. Skomponowane w ten sposób przedstawienie trzykrotnie obejrzała w kaplicy PMK publiczność z Brukseli. Zespół zaprezentował „Znak nadziei” również w Antwerpii i niemieckim Carlsbergu. Treścią spektaklu są ostatnie dni życia i działalności Chrystusa - od wskrzeszenia Łazarza aż do skazania Jezusa na śmierć. Ekspresyjnym scenom przy grobie Łazarza czy w Ogrodzie Oliwnym towarzyszą najbardziej statyczne obrazy, których treścią są intrygi Sanhedrynu i proces Jezusa. W sumie, dzięki ogromnej pracy, entuzjazmowi i talentom całej grupy, powstało interesujące przedstawienie. Niektórzy widzowie - jak to sama miałam okazję usłyszeć - pokonywali nawet długi dystans (300 km), aby móc obejrzeć ostatni spektakl, który odbył się 24 kwietnia. Podaję to jako ciekawostkę; faktem jest jednak, że nasza - czyli „brukselska” - grupa teatralna utrzymuje stałą tendencję - każda prezentacja jest lepsza od poprzedniej - gdy weźmie się pod uwagę ilość włożonej pracy, czy poziom gry aktorskiej. Dobrze więc wróży to następnym projektom, a z tego co mi się udało usły-

szyć - zapewniam Państwa - o niełatwych stekach była mowa.

Czy można coś poprawić? Z pewnością, jak zawsze zresztą w pracy artystycznej. Osobiście odczuwam pewien niedosyt, że akcja dramatu ucięta została na skazaniu Pana Jezusa. Sprawia to trochę wrażenie, jakby autorzy scenariusza obawiali się stawić czoła wydarzeniom Triduum Paschalnego. Poszczególne sceny cechuje natomiast pewna nierównomierność ekspresji, widoczna zwłaszcza w części dialogów, w których wykonawcy zdają się skupiać tylko na bardzo poprawnej recytacji tekstu. Na miejscu reżysera zrezygnowałabym chyba także z tak obszerne- go zagajenia, wręcz tłumaczenia przesłania sztuki, które chwilę później, bardzo dobrze przekazują sami wykonawcy. A są wśród nich prawdziwe aktorskie talenty, jak choćby Małgorzata Stachelska w roli Syrofenicjanina, czy znakomity Marek Kwiatkowski odtwarzający postać Piłata.

Zamiast podsumowania. Zanim obok szczerych gratulacji pojawią się tu nazwiska wszystkich autorów i wykonawców, chciałabym wyrazić jeszcze jedną nadzieję. Nierzadko zdarza mi się słyszeć uwagi o zamierającym życiu polonijnym, wręcz końcu Polonii belgijskiej. Przedstawienie „Znak nadziei” zasługuje na ten tytuł nie tylko ze względu na swoją ewangeliczną treść. Jest również znakiem talentu, zapалу i zaangażowania młodzieży w życie polonijne. Powinno spotkać się z nieco większym zainteresowaniem ze strony osób, które za kulturę polonijną odpowiadają. Może wtedy znalazłoby się, np. w Centrum Polskim odpowiednie miejsce na prezentację takich przedstawień. Kaplica PMK jest niewątpliwie zawsze szeroko otwarta dla wszystkich

młodzieżowych inicjatyw, ale na pewno nie spełnia warunków sceny teatralnej, na której można część tego warsztatu ukryć (zmiana dekoracji, operowanie muzyką, kierowanie aktorami) - co też korzystnie wpływa na przebieg przedstawienia. A tymczasem szczerze gratulujemy wykonawcom i autorom, z niecierpliwością czekamy na następne spektakle i na właściwe dla nich miejsce.

A oto nazwiska wykonawców: Robert Szumkowski, Rafał Markowski, Michał Kędziński, Tomasz Suteniec, Małgorzata Stachelska, Katarzyna Sajkowska, Andrzej Sikorski, Marzena Litwin, Teresa Rogowska, Beata Stus, Alicja Kubryń, Janusz Rant, Dorota Nalepa, Jolanta Dziekońska, Joanna Szóstko, Paweł Szczepański, Antoni Marciniak, Marek Tyimiński, Krzysztof Skotnicki, Bożena Szychowska, Marek Kwiatkowski, Magdalena Osmolska, Elżbieta Krawcewicz, Jolanta Angielska (scenografia). Kostiumy zaprojektowały i wykonały: Małgorzata Czajkowska, Joanna Szóstko, Barbara Sobeczka, Teresa Rogowska, Jagoda Zalewska. Operatorzy światła i dźwięku: Małgorzata Korpała i Paweł Błasiak.

MARIA HORODYSKA

SPROSTOWANIE

W ostatnim odcinku „Tertio Millennio Adveniente” B. Kurty pojawiła się niezamierzona pomyłka. Fragment: „Prześladowania zaczęły się 23 lutego 303 r. od napadu na kościół w Nikomedii. W obecności prefekta spalono go na miejscu, a ruchomości rozgrabiono”. Ostatnie zdanie powinno brzmieć: „W obecności prefekta pretorianów wylamano bramy i wdarto się do środka. Znalezione księgi liturgiczne spalono na miejscu, a ruchomości rozgrabiono”. Autorkę i Czytelników przepraszamy. Redakcja.

156 PIELGRZYMKA POLAKÓW DO MONTMORENCY

W niedzielę 13 czerwca, dla uczczenia pamięci Polaków zmarłych na emigracji, odbędzie się w Montmorency, pod auspicjami władz miejskich, 156 Pielgrzymka, organizowana przez Towarzystwo Historyczno-Literackie, przy współudziale Polskiej Misji Katolickiej we Francji, Ośrodka Dialogu Księża Pallotynów, Towarzystwa Opieki nad Polakami Zabytkami i Grobami Historycznymi we Francji oraz Stowarzyszenia Polskich Kombatantów i Ich Rodzin we Francji.

**Zapraszamy do udziału
w tej tradycyjnej uroczystości.**

PROGRAM:

◆ **Godz. 11¹⁵** - Msza św. w Kolegiacie St-Martin w Montmorency, pod przewodnictwem ks. kan. dr Wacława SZUBERTA, koncelebrowana przez ks. Mariana FALEŃCZYKA, wicesuperiora Księża Pallotynów. Słowo powitania wygłosi ks. Gilbert GOBERT, proboszcz Montmorency, a homilię ks. Marian FALEŃCZYK.

◆ **Godz. 13⁰⁰** - Złożenie kwiatów na Cmentarzu Les Champeaux (rue Gallieni) na grobach osób zasłużonych dla Polski. Na cmentarz można się udać pieszo, samochodem lub autokarem.

◆ **Godz. 14³⁰** - Spotkanie przyjacielskie i podwieczorek w Domu Księża Pallotynów (34, chemin des Bois-Briffaults) w Montmorency. Powrót do Paryża o godz. 16³⁰.

Dojazd do Montmorency:

Autobusem, który będzie do dyspozycji uczestników (cena biletu w obydwie strony: 50 frs). Wyjazd 13 czerwca, o godz. 9⁰⁰, sprzed kościoła polskiego (263 bis, rue St Honoré - Paris). Powrót z Domu Księża Pallotynów w Montmorency o godz. 16³⁰. Osoby zainteresowane proszone są o zapisy w sekretariacie Towarzystwa Historyczno-Literackiego (tel. 01 55 42 83 83), w Sekretariacie PMK we Francji (Tel. 01 55 35 32 32), lub bezpośrednio przy kościele polskim, u br. Władysława.

Samochodem. Polecamy następującą drogę: wyjazd z Porte Maillot (kierunek Pontoise). Wjechać na pas Taverny-Enghien. Potem jechać w kierunku Montmorency. Przejechać „Route Nationale” 328. Kierować się w stronę Kolegiaty St-Martin (kierunek: szpital).

Pociągami. Odjazd co kwadrans z Gare du Nord, w kierunku Ermont-Eaubonne. Dojechać do stacji Enghien-les-Bains (czwarty przystanek, jedzie się 10 minut). Na dworcu udać się do autobusu n° 13, w kierunku Domont. Kolegiata (Collegiale); wysiąść na przystanku St-Valery. Cmentarz (Cimetiere): przystanek Verdun. Do Domu Pallotynów: przystanek Champeaux Ecoles.

STARUCHA

Staruszka, lasem splakany
Idzie wolno, za cieniem
Z dala od swego domu
Z dala od dzieci...

Wszystkie miesiące, lata
Uciekły bez śladu, jak sen...
Czy pole wspomni o kwiecie
Co rozkwitł na nim w dzień?

Drzewa rosnące na ziemi
Żyją długo... zmęczone.
Ostatni listek na drzewie
Spada kiedyś samotnie.

Czarna, kracząca wrona
Przywiana wiatrem, spytała:
„Dokąd to, dokąd starucho,
Sama, o takiej porze?”

Idę zagubioną ścieżką,
Lasem mrocznym i złym
Szukam w nim źródła
By popłakać razem z nim.

Idę zobaczyć dokąd poleciał ptak
Przed zachodem dnia,
Aby mógł mnie pocieszyć,
Przed końcem co zbliża się.

Bo wiem, że muszę odejść
Tam gdzie kres,
Idę tam powoli,
By zdążyć na czas.

Marie Noël

(TŁUM. ELŻBIETA VIROL)

POLSKA MSZA ŚW. W SARAJEWIE

(List do ks. abpa Szczepana Wesółgo)

Księżu Arcybiskupie!

Pragniemy z wielką radością powiadomić Ekscelencję, że dnia 25 kwietnia 1999 r. o godz. 16.00 Polonia Bośni i Hercegowiny zebrała się razem na Mszy św. w ojczystym języku w kościele p.w. św. Ignacego Loyoli w Sarajewie. Mszę św. odprawił kapelan wojskowy francuskiej Legii Cudzoziemskiej - ks. Jerzy Chorzempa ze Zgromadzenia Chrystusowców. Na Mszy św. było obecnych dwudziestu rodaków. Wymiar więzi Polaków z Ojczyzną był podkreślony obecnością konsula RP w Sarajewie, p. Aleksandra Wasilewskiego. Co się tyczy miejscowej Polonii - ze względu na przykre wydarzenia ostatnich lat na terenie byłej Jugosławii - większość Polaków mieszkających w Bośni, pracuje tutaj w rozmaitych misjach Wspólnoty Międzynarodowej: ONZ, SFOR, IPTF oraz humanitarnych organizacjach. Są też Polacy, których z Bośnią związał los poprzez założenie rodzin. Właśnie dla nich Msza św. w ojczystym języku ma podwójne znaczenie.

Po Mszy św., dzięki gościnności księży jezuitów (współorganizatorem Mszy św. był polski jezuita ks. Arkadiusz Tieplakoff), odbyło się przyjacielskie spotkanie, na którym zostało wyrażone pragnienie większości, by Msza św. po polsku była odprawiana nie jeden raz w miesiącu (jak to było planowane), lecz co niedzielę.

Ks. ARKADIUSZ TIEPLAKOFF T.J.
SARAJEWO, 25 KWIEŃNIA 1999 R.

OFIARY NA TYDZIEŃ MIŁOSIERDZIA

Ks. Tadeusz Hońko - Lyon	900 FF
Ks. Grzegorz Napierala OMI - Noeux Les Mines	3 100 FF
Bractwo Żywego Różańca	500 FF
razem	3600 FF
Ks kan. Bronisław Rosiek - Soisson - Reims	200 FF
Jean Mruklik	350 FF
Józefa Wieliczko	200 FF
Jean-Pierre David	100 FF
Etienne Marzek	300 FF
Jadwiga Kordylewska	150 FF
Janina Banaś	100 FF
Katarzyna Alaj	100 FF
Czesława Drogomirecka	100 FF
Helena Moroy	200 FF
Edwin Damaszewicz	200 FF
Sosnowski Władysław	100 FF
razem	2100 FF

OFIARODAWCOM SERDECZNE BÓG ZAPŁAĆ

Dalsze ofiary prosimy przysyłać na adres: Mission Catholique Polonaise, 263 bis, rue St Honoré, 75001 Paris, wpłacając na: CCP 1268-75 N PARIS lub czekiem zaznaczając: „Na Tydzień Miłosierdzia”.



FESTIWAL SZACHOWY

w dn. 25.06 - 7.07.99 r. odbędzie się IV Międzynarodowy Festiwal Szachowy w Świdnicy, zaś w dn. 14-26.08.99 r. XXXVI Międzynarodowy Festiwal Szachowy w Polanicy Zdroju. Turniejom patronuje wicepremier RP, J. Tomaszewski. Zainteresowanym prześlemy karty zgłoszeń.

REDAKCJA GŁOSU KATOLICKIEGO

* WYNAJME DOM W MIEJSCOWOŚCI KLIMLATYCZNEJ (POLSKA POŁUDNIOWA) - T. 01 43 49 20 83 (po20⁰⁰)

UWAGA! PROMOCYJNE CENY: 790 frs
(w obie strony!)

intercars
INTERNATIONAL FRANCE

Z PARYŻA - SENS - TROYES - NANCY - METZ - LILLE

DO 44 MIAST W POLSCE

BIAŁYSTOK	JAROSŁAW	LEGNICA	PRZEMYŚL
BYDGOSZCZ	JĘDRZEJÓW	ŁÓDŹ	RADOM
CZĘSTOCHOWA	KALISZ	LUBLIN	RZESZÓW
GDAŃSK	KATOWICE	MIELEC	SANDOMIERZ
GLIWICE	KIELCE	OPATÓW	STAŁOWA WOLA
GNIEZNO	KOLBUSZOWA	OLSZTYN	TARNOBREG
GORZÓW	KRAKÓW	OPOLE	WARSZAWA
GRUDZIĄDZ	ŁAŃCUT	POZNAŃ	WROCŁAW...
			ZIELONA GÓRA...

WSZELKIE INFORMACJE:

INTERCARS INTERNATIONAL

139-bis, RUE DE VAUGIRARD, 75015 PARIS,

M^e FALGUIERE - L12

Tel: 01 42 19 99 35 lub 01 42 19 99 36

ANTIQUITES du PONT NEUF

meble, obrazy, książki, dawne dzieła sztuki, itp
ekspertyza - wycena - kupno - sprzedaż

poszukujemy także dla naszych klientów w kraju obrazów malarzy polskich i z Europy Wschodniej, jak również książek i dokumentów historycznych o tematyce polskiej. Możliwość dojazdu na terenie całej Francji

18, rue du Roule - Paryż - tel/fax 01 42 21 03 26

(metro: Pont Neuf, Louvre, Chatelet)

Université de Paris IV-Sorbonne CENTRE DE CIVILISATION POLONAISE

18, rue de la Sorbonne, Paris, m^o: St Michel ou Odéon

☎ 01 40 46 27 15

COURS DE LANGUE POLONAISE

annuel et semestriel; tous niveaux; tous publics;
les inscriptions: Juin, Septembre, Octobre.

USŁUGI STOMATOLOGICZNE

przez dentystkę mówiącą po polsku

GABINET W CENTRUM PARYŻA

TEL. 01 42 33 30 58; 06 07 95 51 83.

PODRÓŻE DO POLSKI:

* EXPRESS-BUS - WYJAZDY I PRZESYŁKI EKSPRESOWE Z FRANCJI, BELGII, LUKSEMBURGA DO POLSKI CENTRALNEJ I POŁUDNIOWEJ - TEL. 06 80 18 94 31; 01 48 02 41 25.

* IZABELL - REGULARNY PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW DO POLSKI POŁUDNIOWEJ. T. 01 41 71 12 79; 06 11 86 01 76.

* MONA-TRAVEL - PRZEJAZDY AUTOKARAMI.

TRASA 1: Poznań, Bydgoszcz, Toruń, Włocławek, Warszawa;

TRASA 2: Wrocław, Opole, Katowice, Kraków.

INFORMACJE I REZERWACJA - TEL. 01 60 11 87 24.

GARAŻ:

* NAPRAWY mechaniki i blacharki, lakiernictwo. Współpracuję ze wszystkimi UBEZPIECZENIAMI. SPRZEDAŻ części i samochodów - możliwość zwrotu podatku (detax export). TEL. 01.48.33.25.69; 01.48.33.80.15. 96, rue Ecoles, AUBERVILLIERS.

RÓŻNE:

* Offre de logement contre du travail (avec les chevaux) - samedi, dimanche et jour fériés - département „91”. T. 01 64 91 06 65.

REGULARNE LINIE AUTOKAROWE



FRANCJA ➡ POLSKA

Z PARYŻA - LENS (BILLY) - LILLE
do

BIAŁYSTOK *	ŁÓDŹ *	SŁUPSK
ELBLĄG *	LUBLIN	SZCZECIN
GDAŃSK	MALBORK *	TARNÓW *
GDYNIA	OPOLE *	TCZEW *
GLIWICE *	PIOTRKÓW TRYB.	WARSZAWA *
JAROSŁAW *	POZNAŃ *	WROCŁAW *
KALISZ	PRZEMYŚL *	ZAMBRÓW *
KATOWICE *	PRZEWORSK *	ZAMOŚĆ
KONIN *	PULAWY	ZIELONA GÓRA *
KOSZALIN	RADOM	
KRAKÓW *	RZESZÓW *	

* Połączenia z Warszawy, Krakowa i Gdańska

Ⓢ - WYJAZD CODZIENNIENIE OPRÓCZ PONIEDZIAŁKU

FRANCJA ➡ UKRAINA

Z PARYŻA - LILLE

do

L'VIV - RIVNE - GYTOMYR - KYIV

WSZELKIE INFORMACJE (RENSEIGNEMENTS)

PARIS 75010	LILLE 59000	BILLY-MONTIGNY 62420
Tél. 01 42 80 95 60	Tél. 03 20 92 05 05	Tél. 03 21 20 22 75
93, rue de Maubeuge	107, rue d'Isly	147, Av. de la République
(Métro Gare du Nord)	Fax: 03 20 22 81 77	Fax: 03 21 49 68 40
Fax: 01 42 80 95 59		

Site internet: www.voyages-baudart.fr

GABINET DENTYSTYCZNY

chirurg dentysta (mówiący po polsku) - tel. 01 46 47 47 00 (Paris XVI)

LOKALE:

* F3 - 64 m² (m² Marie d'Ivry) - odnowione, V piętro, winda, spokojne. Cena: 580 000 F (do dyskusji) T. 01 46 71 70 61 (21⁰⁰ - 22⁰⁰), ew. 01 55 35 32 31.

TŁUMACZENIA:

* Stanisław Bocianowski, dr Prawa Międzynarodowego, Ekspert Sądowy - Tłumacz Przysięgły - 105-bis, bd de Grenelle, 75015 PARIS, telfax 01 43 06 00 70 lub komórkowy 06 07 75 88 38.

USŁUGI FRYZJERSKIE:

* strzyżenie, farbowanie, trwałe, modelowanie.
TEL. 01 43 49 74 27 - Agnieszka.

LEKCJE

* INSTYTUT „FRANCE-EUROPE CONNEXION”, KURSY J. FRANCUSKIEGO - TEL. 01 44 24 05 66.

W TWOIM DOMU

* MEBLE, URZĄDZENIE WNETRZ, PORADY - WYKONUJE FACHOWIEC Z DOŚWIADCZENIEM I JĘZ. FRANCUSKIM, z REFERENCJAMI - T. 01 47 68 73 42.

POLSKI HOTEL W GRECJI:

* na półwyspie Kasandra-Chalkidiki OFERUJE pokoje 2 i 3 osobowe z pełnym wyposażeniem - od 100 do 250 frs.; 200 m. od morza. T-fax 00 30 374 22 584; T. 00 30 94400 355 025 - 02 38 44 05 95.

KIERMASZ W PARAFII ŚW. GENOWEFY

18, rue Claude Lorrain, 75016 Paris; metro: Exelmans

13. czerwca w godz. 12³⁰ - 21⁰⁰

W programie: loteria fantowa dla dzieci i starszych; dania gorące, aperitif, napoje ciepłe i zimne; występ zespołu „Polonez”; koncert chóru „Piast”. Serdecznie zapraszamy do wspólnej zabawy.

RADA PARAFIALNA I DUSZPASTERZE



Z PARYŻA, VALENCIENNES, REIMS, METZ, FREYMING
AUTOKAREM DO 26 MIAST W POLSCE

Białystok,	Jędrzejów,	Opatów,	Sopot,
Bydgoszcz,	Katowice,	Opole,	Stalowa Wola,
Częstochowa,	Kielce,	Poznań,	Tarnobrzeg,
Gdańsk,	Kolbuszowa,	Przemyśl,	Tarnów,
Gdynia,	Kraków,	Przeworsk,	Toruń,
Gliwice,	Lublin,	Rzeszów,	Warszawa,
Jarosław,	Łańcut,	Sandomierz,	Wrocław.

SAMOLOTY do Polski i innych krajów
wyjazdy w Alpy: Week-Endy i pobyty 7-14 dniowe

TRANSPORT TOWARÓW, PRZEPROWADZKI, WYSYŁKA PACZEK,
WYNAJEM AUTOKARÓW NA IMPREZY TURYSTYCZNE.

252, rue de Rivoli; 2, rue de Mondovi 75001 PARIS
M^e CONCORDE Otwarte 7 dni w tygodniu



RESTAURACJA POLSKA

serdecznie zapraszamy
do klimatyzowanej, XVII-wiecznej krypty
polskiego kościoła -

263 bis, rue St Honoré w Paryżu (t. 01 42 60 43 33)
m^e: Concorde, Madelaine

Na dania znakomitej staropolskiej kuchni.
Zapewniamy szybką obsługę i miłą atmosferę.
Organizujemy okolicznościowe przyjęcia.

Godziny otwarcia: od wtorku do soboty: 12.00 - 15.00 i 19.00 - 22.00
w niedzielę: 12.00 - 23.00

ECOLE "NAZARETH"

STUDIUM JĘZYKA FRANCUSKIEGO

WSZYSTKIE POZIOMY - 9 LAT DOŚWIADCZENIA W PARYŻU

Zajęcia poranne i wieczorne - w różnych dzielnicach Paryża,

doświadczona kadra francusko-polskich profesorów.

Zapewniamy solidne nauczanie języka mówionego i pisanego,

Przygotowujemy do egzaminu państwowego DALF.

Udzielamy pomocy administracyjnej i społecznej studentom.

Małe grupy - atrakcyjne ceny.

Filia w Orleanie.

ZAPISY I INFORMACJE: 01.43.05.83.15; 01.43.03.38.33.

NUMER ZŁOŻONY DO DRUKU 26 MAJA

GŁOS KATOLICKI

Wydawca: Polska Misja Katolicka we Francji

Adres Redakcji:

263-bis, rue St Honoré - 75001 PARIS

tel. 01 55 35 32 28 lub 01 55 35 32 31

fax 01 55 35 32 29; CCP 12777 08 U PARIS

e-mail: vkat@club-internet.fr <http://www.pologne.net>

Dyrektor Publikacji: Ks. Rektor Stanisław Jeż. - Redaktor: Paweł Osikowski.

Zespół: br Władysław Szynakiewicz, s. Angela J. Piętak Sł. N.S.J.

Opracowanie graficzne - Stanisław Wójcikowski

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Druk: INDICA - 27, rue des Gros-Gres - 92700 Colombes; tel. 01 47 82 32 32

Warunki prenumeraty:

Francja: pół roku - 170 FF, rok - 325 FF; CCP 12 777 08 U Paris

Belgia: pół roku - 1240 FB, rok - 2220 FB; - x Bronisław Dejneka -
Rue Jourdan 80, 1060 Bruxelles - CCP 000-1637856-11

Niemcy: pół roku - 59 DM, rok - 108 DM; Commerzbank Hannover,
BLZ 250 400 66 Głos Katolicki, Konto Nr 791177900

COMMISSION PARITAIRE Nr 60593



Copernic

PARIS - LYON - VARSOVIE - KIEV

COPERNIC

6, rue des Immeubles Industriels

75011 Paris (M: Nation)

tel. 01 40 09 03 43

COPERNIC

116, Bld Vivier Merle

69003 Lyon

tel. 04 72 60 04 56

WYJAZDY KAŻDEGO DNIA - OPRÓCZ PONIEDZIAŁKÓW

REGULARNE - LICENCJONOWANE LINIE
KOMFORTOWYM AUTOKAREM Z PILOTEM

FRANCJA: PARIS przez Sens, Troyes, Nancy, Metz

LYON - Le Creusot, Besancon, Mulhouse, Strasbourg

POLSKA: WROCŁAW, GDAŃSK, OLSZTYN, RZESZÓW,

WARSZAWA oraz 30 innych miast w kraju

PACZKI DO POLSKI: Biuro w Paryżu otwarte jest 7 dni/7

od godz.10.00 do 18.00

Punkty zbioru w całej Francji. Odbiór paczek z domu klienta.

PARYŻ i okolice - tel. 01 40 09 03 43

LYON i okolice - tel. 04 72 60 04 54

Dostawa do rąk własnych - wyjazdy w każdy poniedziałek.

400, RUE SAINT HONORÉ - PARIS
T L. 01 40 15 09 09

SPECJALISTA - GINEKOLOG - POŁOŻNIK

J. TOMIKOWSKI (mówiący po polsku)

1, rue Duvergier, 75019 Paris, M^e Crimée

tel. 01 40 34 89 78 lub 06 07 59 51 79

BIURO PORAD I TŁUMACZEŃ

W. A. KOCZOROWSKI

Ekspert sądowy - Tłumacz Przysięgły przy Sądzie Apelacyjnym w Wersalu

90, rue Anatole France, 92290 Châtenay-Malabry lub 4, Villa Juge,

75015 Paris (tel. 01 46 60 45 51 lub tel/fax 01 46 60 14 64);

e-mail: wakocz@aol.com

Formalności prawno-administracyjne, notarialne, asystowanie w sądach
i urzędach, redagowanie aktów, podań, pism, tłumaczenia urzędowe.

KUPON PRENUMERATY

☐ PIERWSZA PRENUMERATA /ABONNEMENT/

Głos Katolicki - Voix Catholique

263-bis, rue Saint Honoré

☐ Odnowienie abonamentu (renouvellement)

☐ Rok 325 Frs

☐ Czekiem

☐ Pół roku 170 Frs

☐ CCP 12777 08 U Paris

☐ Przyjaciele G. K. 400 Frs

☐ Gotówką

Nazwisko:

Imię:

Adres:

.....

.....

Tel:

TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ

5 - 17 czerwca 1999

Pielgrzymka Ojca Świętego - Jana Pawła II do Polski

GDĄSK - 5.06

PELPLIN - 6.06

ELBLĄG - 6.06

LICHEŃ - 7.06

BYDGOSZCZ - 7.06

TORUŃ - 7.06

ELK - 8.06

WIGRY - 9.06

SIEDLCE - 10.06

DROHICZYN - 10.06

WARSZAWA - 11.06

SANDOMIERZ - 12.06

ZAMOŚĆ - 12.06

WARSZAWA - 13.06

ŁOWICZ - 14.06

SOSNOWIEC - 14.06

KRAKÓW - 15.06

GLIWICE - 15.06

STARY SĄCZ - 16.06

WADOWICE - 16.06

KRAKÓW - 17.06

